

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, SOBOTA 19 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 239

DYMISJA GABINETU ŚWITALSKIEGO

staje się możliwością z którą zaczynają się liczyć sfery sanacyjne

Zakulisowe nieporozumienie na posiedzeniu BB. -- Nazwisko gen. Sosnkowskiego znów wyływa

Przemówienie premjera o rewizji konstytucji



Premjer Świtalski

W kularach sejmowych

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

W związku ze zbliżającą się sesją sejmu i wnioskami lewicy o votum nieufności do rządu, kularzy sejmowe zalała powódź plotek. Dziennikarze i co raz częściej pojawiający się w sejmie posłowie obliczają już szanse wniosku lewicy o votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego. Według tych obliczeń wniosek ten przejdzie, większość sejmu wypowie się przeciw obecnemu gabinetowi.

W sferach sanacyjnych liczą się też z możliwością upadku gabinetu p. Świtalskiego. W związku z tem politycy i dziennikarze zaczynają snuć najrozmaitsze przypuszczenia na temat składu osobowego przyszłego gabinetu. Byłoby to nowe wydanie gabinetu sanacyjnego. Coraz częściej krąży wersje o usunięciu osób nieprzyjemnych dla lewicy a szczególnie dla PPS. Nowy gabinet miałby rozpocząć nową politykę w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Czyżby generał Sosnkowski?

W rozmowach na ten temat podają nawet nazwiska. Coraz częściej powtarzane jest nazwisko gen. Sosnkowskiego, do

którego w ostatnich czasach miało się przekonać PPS.

Również krąży wersja, że gabinet p. Świtalskiego nie będzie czekał na votum nieufności, a gdy się przekona, że wniosek lewicy ma szansę w sejmie, wcześniej ustąpi.

W miarę zbliżenia się terminu zwołania sejmu liczba wersji i pogłosek na ten temat stale będzie wzrastała.

Z za kulis posiedzenia BB.

Przedmiotem rozmów kularowych było w sejmie posiedzenie BB i jego przebieg. Jak doniosły pisma, płk. Stawek w swoim półtoragodzinnym przemówieniu kładł duży nacisk na jedność, jaka panuje w BB i konieczność dalszego podtrzymania tej jedności.

Pewną ilustracją tego przemówienia jest to, co teraz opowiadają. Mianowicie po przemówieniu płk. Stawka pisał Lechnicki, imieniem „Zjednoczenia pracy miast i wsi” miał zażądać otwarcia dyskusji nad tem przemówieniem. Jak słychać, większość niezbyt skłonną jest do zezwalania na dyskusję i uwagi, sprzeciwiła się dyskusji, wobec czego p. Lechnicki wraz z całą swoją grupą opuścił posiedzenie klubu.

Potem jakoś nieporozumienie się naprawiło i posiedzenie podjęto nanowo. Jednakowoż

ten właśnie incydent był zapewne powodem dziesięćminutowej przerwy w posiedzeniu.

Przemówienie premjera

Na herbatce politycznej, urządzanej przez premjera dla posłów z BB, premjer Świtalski wygłosił przemówienie, poświęcone rewizji konstytucji. Oto ustępy z tego przemówienia:

„Wiemy wszyscy doskonale, w jakiej atmosferze tworzyły się pierwsze zryby naszego ustroju. Nikt w Polsce nie kwapi się dzisiaj z obroną twórców marcowej konstytucji.

Jeśli coś możnaby znaleźć na usprawiedliwienie nieszczę-

nych jej autorów, to chyba to jedno, że w debatach sejmowych ówczesnych przebiega się nieledwie w każdym oświadczeniu przekonanie, że konstytucja wtedy uchwalona nie może być długotrwała, będzie wymagała zmian, musi być z biegiem czasu pod wpływem doświadczenia zmieniona.

Bieg życia wewnętrznego w Polsce poszedł po linii o wiele dramatyczniejszej, niżli mogli to przypuszczać autorzy złych artykułów konstytucji. Wystarczyło zaledwie kilka lat praktyki, by okazało się, że z taką konstytucją zorganizowane Państwo nad brzegami otchłani może zawisnąć i od grozy zguby wstrząsami ratować je będzie trzeba.

Położenie geograficzne Polski którego nikt na świecie nie ma powodu nam zazdrościć, zmusza nas do szukania takiej formy organizacyjnej państwa, by sprawność jego działania, szybkość i siła były gwarantowane i to nie tylko na czas spokoju, ale i na czasy burz i huraganów, od których nikt asekurować nas z całą pewnością nie może.

Nie można w pogoni za wszelkimi wolnościami, gubić pewności, że państwo będzie silne i wolne. Nie można młodego państwa, które swoje wiezy organizacyjne musi mozołnie i powoli spajać, zrównywać



Generał Sosnkowski

już z państwami, które miały czas zmontować swą machinę. Nie wolno wreszcie zestawiać państw o wilekim wyrobieniu politycznym z państwem które nie ze swej winy, ale z powodu wyrobienia politycznego jeszcze nabyć nie mogło.

Zdaniem polityk w bardzo wielu wypadkach jest tylko bardzo proste i jasne prawdy w życie wcielać. Taką prawdą prostą była walka o niepodległość Polski i zdobywanie dla niej granic. Sprowadziliśmy te prawdy na ziemię wśród trudności, których z trudnościami obecnymi przy rewizji konstytucji porównywać nawet nie można. I dlatego jestem przekonany, że trudność ta zostanie usunięta i cel naprawy ustroju państwowego zostanie osiągnięty.

Widmo strajku górników NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Rokowania o podwyżkę płac nie dały żadnych wyników

KATOWICE, 18.10. (Tel. wł. Gł. Polskiego). W Dąbrowie Górniczej odbyły się ponowne układy między przedstawicielami górników a delegatami Rady zjazdu przemysłów górniczych. Żądanie górników podwyżki obowiązujących płac o 20 proc. zostało przez przemysłowców odrzucone.

Zaproponowali im natomiast 3 proc. podwyżkę z ułamkiem i to jedynie dla robotników dniówkowych z pominięciem robotników akordowych.

Jutro t. j. w niedzielę odbędą się narady delegatów wszystkich kopalni, oraz wiece załóg kopalnianych, na których zostanie omówione odmowne

stanowisko przemysłowców górniczych i ewentualny termin rozpoczęcia strajku.

Górnicy górnośląscy zawiadomili organizacje zagłębia krapkowskiego i dąbrowskiego, że nie przyjmują orzeczenia komisji pojednawczej, uważając ją za wysoce krzywdzącą dla siebie.

Prace budżetowe

W przyszłym tygodniu, jako w ostatnim przed otwarciem sesji budżetowej, odbędzie się posiedzenia szeregu klubów. Tematem obrad między innymi ma być usprawnienie techniki prac nad budżetem. Jak słychać inicjatywa w tym kierunku wyszła od p. marszałka Sejmu, który na ten temat miał odbyć kilka narad z prezesami klubów.

RADJO

WIADOMOŚCI

HAMBURG. Zbrojenia niemieckie na morzu posunęły się o krok naprzód. Dziś spuszczone zostały na morze w Wilhelmshafen nowy krążownik niemiecki, ochrzczony mianem „Leipzig“.

PARYŻ. „Le Matin“ donosi, że oddział Legji Cudzoziemskiej wpadł dnia 14 b. m. w zasadzkę w pobliżu posterunku Meridia Duguir, przyczem 50 żołnierzy zostało zabitych, a 18 ranionych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty. Zarządzono pościg.

WIEDŃ. Wczoraj podczas zebrania, na którym członkowie rady narodowej Kunschak, omawiał konieczność rewizji konstytucji, doszło do niebawalnych awantur.

Na zebranie przyszło wielu uzbrojonych w pałki gumowe i bykownice heimwehryistów, którzy w pewnej chwili rzucili się na mówcę. W sali powstała panika i ogólna bijatyka.

Silny oddział policji musiał przypuszczać szturm do bijących się zapamiętałe przeciwników, zanim zdołał oczyścić salę. 11 uczestników awantur aresztowano.

JEROZOLIMA.

Główny przywódca rzezi żydów, dokonanej podczas ostatnich wypadków palestyńskich w Safedzie zbiegł ubiegłej nocy z więzienia.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI“

Z zagadką zeszedł do mogiły...

Wczoraj zmarł Lambow tajemniczy samobójca, który

WIELE TAJEMNIC ZABRAŁ DO GROBU

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (K) donosi



Paweł Lambow

W sprawie tajemniczego zamachu samobójczego obywatela sowieckiego, Pawła Lambowa, policja nie przestała ani na chwilę gromadzić szczegółów, mogących rzucić jakieś światło na tę pogmatwaną i zagadkową historję.

Odkryto się przesłuchanie Lambowa, który zeznawał w sposób nie wzbudzający zaufania. Twierdził naturalnie, że go napadnięto. Początkowo mówił że napastników było 4, wreszcie cyfra ta zmalała do jednej tylko osoby.

Wieczorem wreszcie Lambow przyznał się lekarzowi, że dokonał zamachu samobójczego. Przyczyn tego kroku nie wyjawiał. Również wczoraj po południu Lambowa odwiedziło trzech panów z poselstwa sowieckiego.

Tak minął dzień wczorajszy, który do sprawy nie wniósł faktycznie nic nowego. Przyznanie się Lambowa do samobójstwa było tylko potwierdzeniem przekonania, które policja powzięła od początku, że nie mógł tu zachodzić wypadek na padu.

Wczorajszy ranek natomiast

zmienił całą sprawę i to bardzo radykalnie: mianowicie, bowiem Paweł Lambow zmarł w szpitalu. Mimo śmierci Lambowa policja będzie nadal prowadziła śledztwo, celem konkretnego ustalenia wszystkich okoliczności towarzyszących zamachowi samobójczemu Lambowa i jego osoby.

* * *

Jak się dowiadujemy krytycznej nocy na placu Bankowym widział Lambowa w towarzystwie dwu mężczyzn dozorca nocny Abram Lessenbaum.

Lessenbaum zaobserwował, że rozmowa prowadzona jest z niezwykłym ożywieniem i że ci trzej ludzie mocno gestykulują. Do uszu dozorczy dobiegły od czasu do czasu odważne wyrazy rosyjskie, z których jednak nie mógł nic wywnioskować o treści rozmowy.

W pewnej chwili, było to przed godz. 12-tą, dozorca widział, że Lambow z jednym z osobników wszedł do hotelu.

Drugi stał na ulicy. Po chwili dalej chodzić po chodniku wzdłuż gmachu izby skarbowej.

Lessenbaum wreszcie poszedł na obchód swego rewiru i stracił z oczu tych trzech mężczyzn. Dopiero po dłuższej chwili dozorca usłyszał krzyk jednego z przechodniów, który wszedł do szaletu i znalazł tam leżącego Lambowa.

* * *

Bardzo ciekawym szczegółem i charakteryzującym poselstwo sowieckie jest fakt, że Lambow, który zwrócił się do poselstwa o zapomogę na podróż gdyż nie miał pieniędzy, otrzymał wsparcie w wysokości 10 zł!

— Co mogło być przyczyną samobójstwa — z tem pytaniem zwrócili się przedstawiciele prasy do jednego z wyższych urzędników policji, dobrze poinformowanego o przebiegu całego śledztwa.

— Przedewszystkiem obawa powrotu do Rosji — brzmiała

wyszli i wszyscy trzej poczęli odpowiadać. Po drugie depresja duchowa skutkiem tęsknoty do kraju, skąd Lambow wyjechał już w roku 1919.

Następnie niewątpliwie przy czyniły się do samobójstwa i komplikacje natury erotycznej. Jak wiadomo Lambow miał w Rosji żonę. W Paryżu nawiązał stosunki miłosne z inną osobą. Wreszcie mocno go przygnębił brak pieniędzy.

* * *

Śmierć Lambowa była do pewnego stopnia niespodzianką dla lekarzy, którzy aczkolwiek widzieli dość ciężki stan pacjenta, nie przypuszczali, że to się skończy śmiercią i to tak przedko.

Lambow po operacji czuł się nieźle. Jeść sam nie mógł. Odżywiano go więc płynami, wlewano do gardła przy pomocy specjalnej rurki. Lambow mówił z trudem, głosem cichym, chrapliwym. Wczorajsze zeznania, jakie składał policji, składał ustnie, a nie na piśmie.

ZMIANA KONSTYTUCJI W AUSTRJI

Pięć projektów — Jeden zamach na przywileje Wiednia

WIEDŃ, 18.10. (A.W.) W dniu dzisiejszym, w godzinach przedpołudniowych, złożono w parlamencie przedłożenia, dotyczące reformy konstytucji.

Jest ich pięć. Różnice są między nimi nieznaczne, jednakże wywołały one silne poruszenie w szerokich sferach społeczeństwa.

Przedłożenia te przewidują,

m. in., że o ileby parlament nie przegłosował kwestji zmiany konstytucji, prezydent ma prawo oddać tę sprawę pod głosowanie powszechne.

Dalej przedłożenia te zawierają pomysł zamach na przywileje Wiednia, który ma ich pewną ilość stracić.

Według tych przedłożeń — prezydent wybierany ma być

raz na siedem lat, przez powszechne głosowanie. Gdyby głosowanie to nie dało konkretnego rezultatu, wówczas wyboru prezydenta dokona zgromadzenie związkowe, t. j. rada narodowa związkowa, która wybierać będzie spośród trzech kandydatów, którzy otrzymali w powszechnym głosowaniu ludowym największą ilość głosów.

Anglja boi się

by strajk w Palestynie nie rozszerzył się

LONDYN, 18.10. (ATU). Sferę rządową wyrażają wielki niepokój w związku z trwającym w dalszym ciągu strajku arabów w Palestynie. Rząd brytyjski obawia się, iż strajk ten mogą poprzeć również muzułmanij zamieszkał w innych prowincjach znajdujących się pod wpływem Anglii. W pierwszym rzędzie w Indiach dalekiej Afryce. Z kół zbliżonych do sfery urzędowych dowiadujemy się, iż rząd angielski nosi się z zamiarem odbycia wspólnej

konferencji z wybitnymi przedstawicielami świata muzułmańskiego. Istnieje nawet możliwość udzielenia szeregu ustępstw na rzecz muzułmanów.

JEROZOLIMA, 18.10. (ATU) Władze angielskie przejęły szereg depesz wysłanych przez radę muzułmańską do duchownych muzułmańskich na terenie Indji i Afryki. W depeszach tych rada muzułman, wzywa wyznawców Islamu do strajku i bojkotu wyrobów angielskich

Manifestacje

„Heimwehry“ w Wiedniu

WIEDŃ, 18.10. (A.W.) Na 27 bm. zapowiedziano, jak już donosiliśmy, wielką manifestację „heimwehry“.

Manifestacja ta miała się odbyć w formie wielkiej defilady przez Ringstrasse. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne policja wydała zakaz odbycia manifestacji.

Komisja śledcza w Palestynie

sporządziła sprawozdanie

LONDYN, 18.10. Jak się dowiadujemy, prace komisji śledczej w Palestynie potrwać około 2-3 miesięcy, wobec czego nie jest prawdopodobne, aby sprawozdanie z pracy komisji w Palestynie mogło się ukazać przed 1930 rokiem.

Sprawozdanie to zostanie przedłożone parlamentowi angielskiemu i Lidze Narodów.

Japonja podejmie zbrojne kroki przeciwko Sowiecom

LONDYN, 18.10. (ATU) Wielkie wrażenie w tutejszych kręgach politycznych wywołała wiadomość podana przez „Morning Post“ o możliwości czynnego udziału Japonji w zatargu na Dalekim Wschodzie. Według doniesień tego dziennika rząd japoński miał wystosować w dniu dzisiejszym pod adresem rządu sowieckiego notę za

wiadamiąca, że w razie stwierdzenia dalszego postępowania się wojsk sowieckich w głąb Mandżurji — Japonja podejmie zbrojne kroki przeciwko wojskom sowieckim. Krok ten Japonja tłumaczy tem, iż dalsza akcja wojsk sowieckich mogłaby naruszyć tereny japońskie.

Strajk generalny na Łotwie odciął państwo od świata

RYGA, 18.10. (Tel. wł. Głosu Polskiego). Ubiegłej nocy o godz. 12-ej rozpoczął się w Rydze generalny strajk protestacyjny przeciwko ustawie, zmieniającej przepisy o kasach chorych. Wszelki ruch kolejowy między Łotwą a ościennymi krajami został przerwany. Najpoważniejsze instytucje przemysłowe zostały zamknięte. Po ulicach Rygi krążyła wzmożone posterunki poli-

cyjne i wojskowe. Na ulicach rozdawane są ulotki, nawołujące do utrzymania strajku, oraz informujące opinję publiczną o jego przyczynach. Odezwy te piętnują ostro postępowanie ministra spraw wewnętrznych Laimosza.

Z pod strajku wyjęte są szpitale, szkoły powszechne oraz instytucje użyteczności publicznej.

Eksplzja maszyny piekielnej w przesyłce pocztowej

PARYŻ, 18.10. (ATU). Donoszą z Narbonne, że właścicielka pewnego sklepu tytoniowego otrzymała przesyłkę pocztową, zawierającą materiały wybuchowe. W chwili otwierania paczki nastąpiła eksplozja, wskutek której właścicielka

sklepu oraz jej pomocnica odniosły ciężkie rany. Właścicielka zmarła w kilka godzin później w szpitalu, zaś stan skspedjentki jest groźny. Śledztwo policyjne nie zdołało dotychczas wykryć sprawców zbrodni.

Mord polityczny w magistracie

PIOTRKOWSKIM

ofiara którego padł Teofil Jaśkowski działacz P. P. S.

Morderca Kajdziński sprawia wrażenie nienormalnego — „Mąż zaufania Frakcji ale nie członek”

WYROK ZOSTANIE OGŁOSZONY JUTRO

Piotrków, 18 października.
W dniu wczorajszym w tu-
tejszym sądzie okręgowym roz-
począł się sensacyjny proces
przeciwko urzędnikowi magi-
stratu piotrkowskiego, Wacławowi
Kajdzińskiemu, oskarżo-
nemu o zamordowanie kolegi
swego również urzędnika ma-
gistrackiego 26-letniego Teofila
Jaśkowskiego. Szczegóły te-
go niezwykłego morderstwa
przedstawiają się następująco:

Dnia 3 stycznia r. b. około
godz. 9-ej rano urzędnik kasy
miejskiej Wacław Kajdziński
czterema strzałami rewolwero-
wemi
**położył trupem na miejscu
Teofila Jaśkowskiego.**

Po dokonaniu zbrodni Kaj-
dziński pobiegł do gabinetu pre-
zydenta i
**do wiszącego na wieszaku pal-
ta prezydenta Szmidta dał trzy
strzały rewolwerowe.**

Ponieważ na korytarzu zebrali
się zaalarmowani urzędnicy,
Kajdziński wyskoczył z okna
pierwszego piętra na ulicę,
przyczem zwichnął sobie nogę
lecz mimo to począł uciekać.
Policja przy pomocy przechod-
niów złapała go obok gmachu
komendy policji.

Tajemniczość mordu w magi-
stracie piotrkowskim polegała
na tem, że nie wiadano, na
jakim tle Kajdziński dokonał
tak okropnego czynu. Mord
miał podłoże polityczne, albo-
wiem Kajdziński należał ostat-
nio do frakcji rewolucyjnej P.
P. S. a Jaśkowski był człon-
kiem PPS-u.

Po dokonaniu morderstwa
na zapytanie jednego z urzęd-
ników, dlaczego strzelił do Jaś-
kowskiego, Kajdziński odpowie-
dział cicho:

**to nie wasza sprawa, zawołaj-
cie lekarza i policję.**

Kajdziński zaprzeczył stanow-
czo, jakoby działał z namowy
innych. Stwierdził, iż do zamor-
dowanego czuł nienawiść, któ-
ra ma źródło

**w różnicy poglądów politycz-
nych.**

Jaśkowski był
wybitnym ogólnie szanowa-
nym i cenionym działaczem
robotniczym

piastował mandaty przewodni-
czego zw. młodzieży T.U.R.
oraz związku pracowników
miejskich i instytucji użytecz-
ności publicznej.

Proces wywołał w Piotrkó-
wie olbrzymie zainteresowa-
nie. Już o godzinie 9-ej rano
przed gmachem sądu poczęły
gromadzić się tłumy osób, któ-
re nie otrzymały biletów wstę-
pu na rozprawę.

Dzisiejszym obradom sądu
przewodniczy wiceprezes sądu
okręgowego p. Tchórzowski,
w asyście sędziów Ostruszko i
Żychlińskiego.

Oskarżonego nie przywiezio
no jeszcze z więzienia. Ławę
obrońców zajęło dwóch adwo-
katów:

Czesław Różycki i Klejn,
prezes piotrkowskiej izby ad-
wokackiej, który bronić będzie
oskarżonego z urzędu. Oddziel-
ne miejsce zajął adw. poseł dr.
Lieberman, który występuje z
powództwem cywilnem. Fotel
prokuratora zajmuje prokura-
tor Izdebski. Pozatem osobno
zasiedli dwaj eksperci. Jeden z
nich — naczelnny lekarz szpita-
la dla umysłowo chorych w
Tworkach dr. Łomiński. Jak
wiadomo Kajdziński przeby-
wał już przez kilka tygodni w
Tworkach, gdzie
**psychiatrzy badali stan jego
umysłu.**

Lekarze wydali orzeczenie,
niezbyt pochlebne o stanie u-
mysłowym oskarżonego.

Obecnie podczas rozpraw eks-
perci uzasadnią swą decyzję
psychiatryczną, która dla los-
ów oskarżonego odgrywa kolo-
salną rolę. Do sprawy zawa-
żano około 30 świadków.

O godzinie 10.15 na salę
wprowadza konwój policyjny
mordercę. Jest to wysoki, przy-
stojny brunet. Siada na ławie
oskarżonych i wita się ze
swym obrońcą z urzędu adw.
Klejmem, poczem spuszcza głó-
wę i, nie oglądając się na niko-
go zakrywa twarz rękoma.

O godz. 10.45 rozpoczęły się
obradę sądu.

Przewodniczący zwraca się
do oskarżonego:

—Wacław Kajdziński — tak?

Osk.: Tak.

Przew.: Ile lat?

Osk.: 35.

Przew.: Urodzony i zamiesz-
kały w Piotrkowie?

Osk.: Tak.

Po stwierdzeniu personali-
głos zabiera przedstawiciel po-
wództwa cywilnego adw. poseł
dr. Liberman w imieniu Wa-
lerji Czajczyńskiej, będącej
przedtem na utrzymaniu ś. p.
Jaśkowskiego i prosi o przy-
znanie jej

**200 zł. miesięcznej renty
aż do śmierci.**

Po przerwie rozprawa toczy
się w dość szybkim tempie.

Świadkowie zeznają, iż Kaj-
dziński na kilka dni przed zda-
rzeniem

zdradzał silne zdenerwowanie.

Oskarżony na długi czas
przedtem popadł w pewnego
rodzaju idee fixe na punkcie
niczem nieuzasadnionych prze-
róbek w swem mieszkaniu.

Kajdziński w celi więziennej
zdradzał objawy obłąkania pi-
sał np. list do papieża z proś-
bą o rozwód. Jako powód po-

dawał to, iż

**żona jego należy do innej rasy
ludzkiej,**

a stwierdzić to miał sam oskar-
żony na podstawie

różnicy koloru oczu

Oskarżony zapytany przez
przewodniczącego czy list taki
pisał zaprzecza.

Świadkowie zeznają, że Kaj-
dziński od dłuższego czasu od-
czuwał

dziwny lęk przed śmiercią

i miewał halucynacje.

Charakterystycznym było ze-
znanie św. Sklarskiego leade-
ra tutejszego PPS fr. rew., któ-
ry oświadczył, że wprawdzie
oskarżony był mężem zaufania
Frakcji, ale nie był członkiem
tej partii.

Oskarżony zapytany o przy-
 należność do PPS fr. rew. ze-
znaje, iż był członkiem partii,
wyraża przytem zdziwienie,
iż Sklarski temu zaprzecza

Po zeznaniach Kajdzińskiego
zabiera głos adw. Liberman
przyczem zadaje cały szereg
pytań Sklarskiemu, który zdo-
łał się jednak utrzymać i zbici-
 się nie dawał.

Na tem przewód w dniu dzi-
siejszym ukończono odracza-
jąc sprawę do dnia jutrzejsze-
go.

TĘTNO CHWILI

Na wniosek ministra obrony
krajowej, gen. Goenersa, został
ułaskawiony podoficer Tuttas,
skazany swego czasu na karę
śmierci (zamienioną na bezter-
minowe więzienie), za zamor-
dowanie w roku 1918 żołnierza u-
kraińskiego.

Tuttas przebył 8 lat w więzie-
niu dn. 6 stycznia roku tego na po-
 równie niemiecka „Liga obro-
ny praw człowieka”, co wresz-
cie zostało uwieńczzone wypusz-
czeniem na wolność tego prze-
stępca wojennego. W roku 1918
na froncie niemiecko - rosyjskim
istniało zawieszenie broni. W
dniu 6 stycznia roku tego na po-
lu przed okopami został znale-
ziony trup żołnierza Jassewa,
ukrainca, który parę godzin
wcześniej był widziany wśród li-
nii niemieckich. Po pięciu dn.
śledztwo ustaliło, że Jassew zo-
stał w sposób gwałtowny pozba-
wiony życia.

Podjeżenia władz niemiec-
kich padły na Tuttasa, który, po
mimo spokoju na linii, w dzień
poprzedzający śmierć Jassewa,
wziął ze sobą z okopów nabitą
broń. Na mocy posiadanych do-
wodów i podejrzeń, ustalono, iż
zabójstwa dokonał Tuttas, przy
czym jednak nie znaleziono
ani zrabowanych Jassewowi pie-
niędzy, ani części jego ubrania.

Obciążającą dla Tuttasa oko-
licznością był fakt, iż był on raz
już oskarżony i skazany za kra-
dzież, gdy miał lat dziewiętna-
ście. Do jakiegokolwiek winy w
sprawie zabójstwa Jassewa nie
przyznawał się wszakże. Sąd
wojskowy skazał go jednak na
karę śmierci przez rozstrzela-
nie, w następstwie kare tę za-
mieniono mu na bezterminowe
więzienie ciężkie.

W końcu roku 1918, dzięki
amnestji, został Tuttas wypusz-
czony z więzienia. Niezwłocznie
udał się wtedy do Polski i na
pogranicze Rosji, w celu prze-
prowadzenia na własną rękę do
chodzeń w sprawie zabójstwa
Jassewa. Podobno w jakimś
małym miasteczku w zajeździe
słyszał on rozmowę dwóch żoł-
nierzy rosyjskich, rozmawiają-
cych o zabójstwie jednego ze
swych towarzyszy broni. W trzy
lata po zakończeniu wojny Tut-
tas został ponownie osadzony w
więzieniu, ponieważ władze pro-
kuratora orzekły, iż został
niewłaściwie zwolniony przez
amnestję, której nie podlegał.
Podczas trzyletniej przerwy w
odsadywaniu kary Tuttas ożenił
się i ma dwoje dzieci. Gdy
Tuttas został zaarrestowany,
żona, dowiedziawszy się, że ma
on jeszcze przed sobą tak dużą
karę do odbycia, rozwiódła się
z nim i wyszła zamaż za innego
mężczyznę. W więzieniu dążył
on do wznowienia procesu, nie
chcąc podać próśby o ułaska-
wienie, twierdząc do końca sa-
mego, iż padł ofiarą omyłki są-
dowej.

MASOWA UCIECZKA

KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH z ROSJI

Nadzwyczajne posiedzenie W. C. I. K.-u

RYGA, 17.10. (ATU). „Wie-
czernąją Moskwa” donosi, że
szereg firm zagranicznych, któ-
re w swoim czasie zawarły umó-
wy koncesyjne z rządem so-
wieckim, obecnie wycofują in-
westowane w ZSSR kapitały,
zamierzając wypowiedzieć umó-
wy z Sowietami. Przyczyną
masowej ucieczki firm zagra-
nicznych z ZSSR są ciągle
zatargi z robotnikami sowieckimi.
W roku 1927 zanotowano
1150 zatargów, w roku zaś
1928—3600.

Zdaniem pisma sowieckiego,
firmy zagraniczne nie ujawnia-
ją zrozumienia dla ustawodaw-
stwa socjalnego ZSSR, ale u-
ważają żądania robotników so-
wieckich za wygórowane, od-
mawiając ich wykonywania.

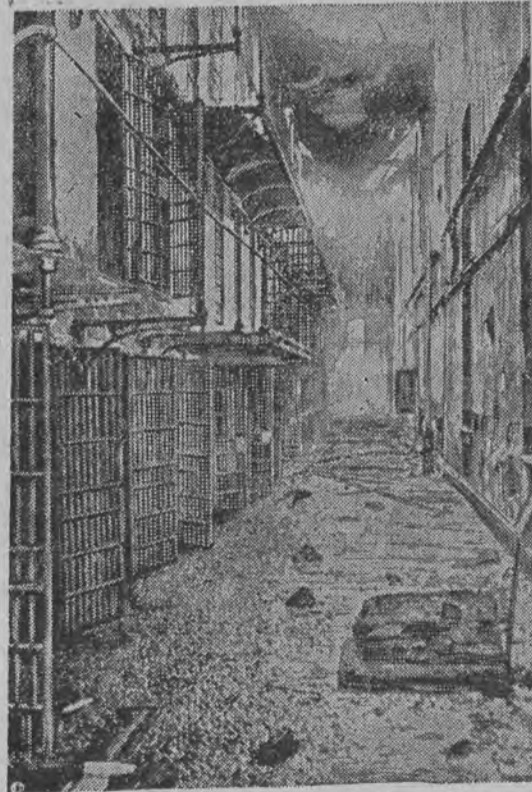
W roku bieżącym nastąpił
dalszy wzrost liczby zatargów
z robotnikami. W jednej tylko
koncesji niemieckiej „Tiefenba-
cher Knopfabrik” zdarzyło się
650 zatargów, przytem w wie-
kszości wypadków władze so-
wieckie rozstrzygnęły spór na
korzyść robotników.

RYGA, 18.10. (ATU). Wed-
ług nadeszłych tu wiadomości
z Moskwy w przyszłym tygod-
niu mają się odbyć nadzwyczaj-
ne posiedzenie WCIKU celem
omówienia sytuacji państwa i
uchwalenia szeregu zarad-
czych rozporządzeń na wypa-
dek jakiegokolwiek wewnętrz-
nych nieporozumień, które by

mogły wynikać w związku z
chorobą Stalina.

RYGA, 18.10. (ATU). Z Mosk-
wy donoszą, że na poniedział-
ek zostali wezwani do komisar-

jatu wojny wszyscy dowódcy
okręgów wojskowych ZSSR.
Na odprawie tej mają być omó-
wione sprawy w związku z
wzrastającym wśród armji
wpływami trockistów.



Pisaliśmy przed kilku dniami o wielkim buncie więźniów
w więzieniu amerykańskim w Canon-City, która przy-
brała rozmiary krwawej rewolty. Jak wiadomo więźnio-
wie zdobyli tam arsenał, wymordowali personel i w prze-
ciągu kilku dni przy kolosalnych opalach bronili się w
gmachu więziennym, jak w twierdzy. Bunt ten trwający
kilka dni przybrał charakter zwykłej bitwy, w użyciu
były karabiny maszynowe i lekka artylerja. Wreszcie
więzienie zostało zdobyte wręcz atakiem wojska z bronią
w ręku — ale w takim stanie, jak to przedstawia ilu-
stracja nasza.

371 bezrobotnych we Francji

**PARYŻ, 18.10. (Tel. wł. Gł.
Polskiego).** Jak wykazała sta-
tystyka liczba bezrobotnych w
całej Francji w m. październi-
ku wyniosła 371 osób, w tem
276 mężczyzn i 95 kobiet. W
stosunku do roku poprzedniego
liczba bezrobotnych wzrosła o
6 osób. Najwięcej bezrobot-
nych przypada na Paryż —
183. Od 7—12 października
przybyło do Francji 4742 robot-
ników obcokrajowców, opuści-
ło Francję 710.

MAURZYCJUS DEKOBRA

16

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
w „GŁOSU POLSKIEGO”

Dwaj jegomoście grzmiąc, opuścili lokal. Jazzowi potępieni z dwójną energją powrócili do swych instrumentów. Gdzieś wystrzelił korek, ówdzie rozległ się śmiech — po chwili zapomniano o całym zajściu i zabawa potoczyła się dalej.

Kilka osób, pijących w barze, nie zauważyło tego nawet. Wśród nich Dafne i Lucynda, które przeszły ze swoimi partnerami na sherry - cobbler do baru. Wróciwszy do boxu, dowiedziały się ze zdziwieniem, że p. el Khazen zniknął. Schomberg wyjaśnił im przyczynę.

— Dlaczego? Dlatego, że mój przyjaciel Jamil ma duszę Don Kiszota, mimo, że chodzi bez zbroi. Pofrunął na pomoc pani Paprice, której dokuczali dwaj klienci w sąsiednim boxie. Zafatwił się z impertynentami i zniknął za moją poradą, nie chcąc, byśmy musieli odwiedzać go w komisariacie.

Dafne klasnęła w ręce. Nie była bynajmniej zazdrosna: — Błędny rycerz!

Hrabia Montrechamp, który przyszedł na sam koniec awantury, zaopiniował poważnie: — Jak cała szlachta syryjska, miss Dafne.

Wracając w godzinę później na statek, jeszcze rozmawiano o pięknym gościu pana el Khazen. On zaś czekał na nich na pokładzie, pałac papierosa. Spostrzegłszy go, Dafne zakrzyknęła wesoło zdaleka: — Hallo! Piękny rycerzu! Powszechnie gratulacje! To pięknie, biec na pomoc zagrożonej cncio!

Ibrahim roześmiał się: — Oh, miss Dafne, Cnota i panna Paprika? Z równym skutkiem możnaby szukać marków na Spicbergu!

— To tem szlachetniej z pańskiej strony. — Nie, cóż znowu. Poprostu, skoro się widzi, jak dwóch pasibrzuchów maltretuje biedną, małą francuzeczkę, ratuje się ją odruchowo, nie pytając o świadectwo moralności.

W chwilę później, kiedy towarzystwo rozchodziło się do swocich kabin, Ibrahim skinął na Schomberga: — Doktorze... Chciałbym prosić o pewną przysługę.

— O co chodzi? Jeżeli tylko będzie w mojej mocy... — Oh! To nie jest takie trudne. Ponieważ nie mogę pokazać się na lądzie przez czas pobytu naszego w Aleksandrii, chciałbym prosić, aby pan był łaskaw pozwolić tej małej Pa-

price przyjść tu pogawędzić trochę ze mną popołudniu, kiedy pańscy goście pójdą na miasto.

— Ależ oczywiście! Nie widzę żadnej przeszkody.

— Niech się pan nie dziwi tej fantazji, ale, kiedym tam wszedł, widziałem tyle wdzięczności w spojrzeniu, jakie mi rzuciła... Rozumie pan? Ta mała mnie wzruszyła. Chciałbym jej powiedzieć, że nie wszyscy Egipcjanie są podobni do tamtych dwóch meteków.

Dr. Schomberg patrzył na Ibrahima niewidzącymi oczyma. Widać było, że nad czemś głęboko rozmyśla. Nagle uśmiechnął się zagadkowo i odparł: — Rozumiem. Zresztą, to śliczne stworzenie. Jutro po śniadaniu pójde sam po nią. Powiem jej, że wczorajszy obrońca marzy o wypiciu z nią herbaty na Andromedzie, i ręczę, że skorzysta z okazji podziękowania panu za wszystko.

— Dziękuję, doktorze.

— Schomberg, stojący już na stopniu, odwrócił się jeszcze i zaprotestował z tym samym tajemniczym uśmiechem: — O, niema za co... To moja powinność... IX.

— Czy jest tu może w tej chwili panna Paprika? — zagadnął dr. Schomberg portjera Wenecji. — Chciałbym się z nią zobaczyć.

Portjer, którego profil do złudzenia przypominał mordkę szczura piżmowego, odpowiedział doskonałą francuszczyzną: — Chce pan mówić z Papriką? To pan źle trafił. Właśnie ją stąd wyprawiono na zawsze.

— Jakto, dlaczego? — Z powodu wczorajszego skandalu. Nie był pan wczoraj w dancingu? Nie? Mówię panu, była przyczyną matchu bokserkiego w jednej z łóż. Rannych nie było, ale policja nagadała panu Zaphyresowi. Rozumie pan, że zaraz potem wylał dziewczynkę na cztery wiatry.

Schomberg słuchał, zmartwiony. — No, ale przecież nie znikła z powierzchni ziemi? — Gdzież ona mieszka?

— W hotelu Smyrneńskim, obok Giełdy. Może ją pan tam odwiedzić.

Schomberg wsunął dziesięć piastrow w rękę portjera i ruszył na poszukiwanie hot. Smyrneńskiego. Znalazł go wkońcu — dość biedną dziurkę, zwykłe maison meublée przy jednej z wąskich uliczek w okolicy Gieł-

dy, pomiędzy owocarnią a sklepikiem porcelany. W uliczce unosił się dziwny, mocny zapach, mieszanina dojrzałych bananów, korzeni i mocno palonej kawy. Wskazano mu numer 14 na drugim piętrze. Zastukał do drzwi. Milczenie. Po chwili wszedł cicho. Żaluzje były zapuszczone, czuć było zapach „Heure bleue” i papierosów.

Spostrzegł w półmroku coś leżącego na łóżku. Paprika leżała z twarzą wtuloną w poduszkę, którą przyciskała do siebie nagimi ramionami. Była tylko w bieliznie, pończochy na pół zsunęły się z jej nóg. Płakała cichutko, gryząc chusteczkę z jedwabiu tango, mokrą od łez. Słyszac kroki wyjęczała łzawo: — Co tam? Proszę mi teraz nie sprzątać...

Schomberg podszedł do łóżka. Dotknął lekko nagiego ramienia i rzekł możliwie miękkim głosem: — Cóż, panno Papriko? Mam wielkie zmartwienie?

Czarna główka uniosła się gwałtownie. Paprika przełknęła łzy, wytarła oczy i zapytała: — Czego pan chce ode mnie? Kto pan jest?

— Chcę pani dobra, moje dziecko.

Gość wyglądał tak miło, wzrok jego wyrażał tyle współczucia, że Paprika uniosła się na łokciu i przyjrzała mu się dość przychylnie. Poczem rzekła na pół komicznie, napół smutno: — Chce pan mojego dobra, bez żartów? No, no — jest pan tutaj pierwszym takim. Doprawdy, można powiedzieć bez przesady, że pech nie opuścił mnie ani na chwilę, odkąd tu przyjechałam... Ach, ten Wschód! Piękny Wschód! Uff!

— Pozwoli pani, że się przedstawię, panno Papriko: dr. Schomberg. Byłem właśnie w Wenecji, wczoraj wieczorem, kiedy się zdarzył ten przykry wypadek... Przypomina mnie sobie pani? Pewno nie, taki był zgiełk. To ja przyszedłem z przyjacielem uspokoić pani towarzyszki, kiedy inny z moich przyjaciół poczęstował takim skutecznym knock-out'em owego orangutanga, który ośmielał się panią napastować.

Paprika przyglądała się Schombergowi z uwagą. Istotnie, przypominała go sobie teraz. — Ah! tak, już wiem. Pamiętam doskonale... i cóż? Pan też przychozi się złościć?

— Ani trochę, panno Papriko. Wracam z Wenecji, gdzie

portjer opowiedział mi o pani... Jakże to było naprawdę?

— Było tak, że ten bandyta Zaphyres podał mój kontrakt bez ceremonji. To bydlę! Pan sam przecież widział, że nic nie byłam winna w tem wszystkim. Było zastrzeżone w kontrakcie, że po piosenkach muszę się czego napić z panami, którzy mnie zaproszą. Tamci zaproponowali mi szampana. Idę — aż tu po pół godzinie — masz! Obaj pijani i zaczynają sobie zdużo pozwalać. Ja tam nie jestem taka znów surowa... wiadomo, artystka. Rozumiem, że można się zabawić trochę we selej. Ale co zanadto, to niezdrowo. Musiałam się bronić... Ledwo wytrzymałam, żeby mu nie dać w pysk. Groziłam, że zawołam o pomoc, a ten nic. Rzucił się na mnie, jak warjat, i ugryzł w kark. Zaczęłam krzyczeć, chyba się pan nie dziwi. Wtedy właśnie przyszedł ten śliczny chłopiec i zrobił porządek... Nawet nie zdążyłam mu się przyjrzeć... Ach, panie, słowo daję, że mi teraz nie do śmiechu, a jednak pękać mi się chce, jak sobie przypomnę tego opaślucha, jak upadł z rozpiaszczonym pyskiem!... Dalej już pan wie. Zaphyres zawołał mnie dziś do siebie i w moich oczach podał kontrakt. Powiedział, że się zachowałam, jak ostatnia rogówka, i że powinien się cieszyć, że nie żąda odszkodowania. I co tu robić z takim, panie? Prawo mam za sobą, ale wytoczę to mu proces? Powiedział mi, że, niech tylko palcem ruszę, wypędzi mnie z Aleksandrii przez policję. Sprawiedliwość, co? To tak wszędzie. Zawsze słabszy wpadnie. No, i co? Jestem na bruku, w kieszeni raptem 800 franków, ani engagement, ani nic... I pomyśleć, że mój impresario w Paryżu tyle mi naopowiadał o tym Egipciel „Zobaczysz, moja mała — powie mi. — Aleksandra, Kair, to raj dla takich ślicznych dzióbek, jak twój. Zła piesz sobie jakiego paszę, siedzącego na złocie, a jak dobrze głową pokręcisz, będziesz miała pod koniec sezonu yacht na Nilu i pałac na Désne...”

— Nie... na wyspie Ghesireh... — Wszystko jedno, co w tym rodzaju. No, dobrze się zaczyna, niema co. A ja odrzuciłam taką śliczną rolę w rewji Marigny'ego, żeby kusić szczęście w tym przebrzydłym kraju! Wie pan, ten Egipt, to dziwnie paskudny. Piramidy! Stinks?

Nic podobnego niema w całej Aleksandrii. Już lepsza Afryka jest w Tulonie, słowo daję!

Schomberg słuchał nieszczęsnych dziejów Papriki z uśmiechem. Przyjacielsko gładził jej rączkę.

— Nie zna pani ani kawałka Egiptu, moje dziecko. Aleksandra to banalny przedsiönek wspaniałego pałacu. Ale nie o to chodzi. Siedzi pani w tym hotelu Smyrneńskim, w pokoju pełnym złych wspomnień... A ja tu właśnie przyszedłem, żeby jej pomóc precz rozpędzić.

— Właściwie, jak już się mówi o tych wspomnieniach, to muszę się przyznać, że w tych wszystkich suchych patykach mam jedną różyczkę... To ten śliczny pan, co przyszedł mnie ratować. To, to był przynajmniej fason! Szkoda, że mu nie mogłam podziękować za tyle uprzejmości. Tyle jest kołtunów na tym świecie, że, jak się spotka człowieka do rzeczy, to by mu się chciało jakoś wywdzięczyć.

Twarzyczka Papriki zarumieniła się przy wspominaniu tych wszystkich bied. Potrochu odzyskiwała zwykłą sobie kokieteryję. Wyciągnęła rękę do swoich kremów i pomadek. Naraz drgnęła i zaczerwieniła się okropnie.

— Ach! Panie! Całkiem straciłam głowę z tem wszystkim! Jak ja wyglądam!

Narzuciła szybko szafranową pyjamę, przejechała po włosach grzebieniem, pozbierała naprędcę porozrzucone szmatki i usiadła zpowrotem na łóżku.

— A więc doprawdy żałuję pani, panno Papriko, że nie zdążyła pani podziękować temu panu? Jeżeli tak, to dam pani świetną posobność potemu, zapraszając panią na herbatę z nim razem, na mój yacht, stojący w porcie.

Na chwilę Paprika znieruchomiała z wrażenia. Patrzyła na Schomberga, jakby nie wierząc, wkońcu gwizdnęła przeciągle: — Fiuuu... Yacht! To ci musi być forsą, panie!

— No tak, nie jest źle, jeżeli o to chodzi. Zobaczy też pani, że nienajgorszy jestem, jako go spodarz. A tymczasem trzeba by uregulować rachunek w hotelu, prawda? Jakoś da się może pospedzać troski z tej ślicznej główki. Tylko wsuniemy do tamtej torebki parę papierków, które zapewnią spokój na jakiś czas.

(Dalszy ciąg jutro).

Kronika

PAŹDZIERNIK
19
Sobota

Dziś:
Piotra
Jutro:
Jan

Wschód sl. 6.24
Zachód sl. 17.05

Przebacz tym, co nie słyszą,
choć im nad uchem grzmia słowa,
przebacz tym, co są ślepi,
choć oczy mają otwarte,
i tym, co stoją wciąż w miejscu,
choć życie naprzód ich woła,
i tym, co drżą przed hazardem,
choć mają wygraną kartę!..

Ale tych pokarz straszliwie,
ale tych pokarz bezdusznie,
co słyszą szmery weselne
tam gdzie ponure wrą gniewy,
i tych, co widzą, co białe,
a mówią, że to jest czarne,
i tych, co słyszą przekleństwa,
a mówią że to są śpiewy!..

Rozpętaj burzę nad światem,
rozpętaj dzikie pioruny,
a potem, niechaj po burzy
tęcza rozbarwi się złota,
i niech się ziszczą sny moje,
niech gwiazdy marzeń zapłoną,
które po niebios bezkresach
rozsiła moja tęsknota...

L. e. s.

POGODA.

Wczoraj o godzinie 8-iej rano w całej Polsce było chmurno i mgliście. Temperatura wynosiła od 8 do 11 stopni.

Dziś naogół chmurno i mgliście z większym zachmurzeniem i możliwym deszczem w Wielkopolu, natomiast krótkotrwałe roz pogodzenie i dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabianicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przełaz 19), R. Rembielińskiego (Andrzejka 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)



Warszawa (1411.7). Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; godz. 12.05: Muzyka gramof.; godz. 13.10: Kom. meteor.; godzina 15: Kom. gospodarczy; godz. 15.20: „O akademickiej organizacji pod nazwą „Pomoc bliźniemu” opowie p. Marja Ciechanowska; godz. 16.15: Muzyka gramof.; godz. 17.15: Skrzynka pocztowa; 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Wilna „Jaś i Małgosia” radjofon. W. Stanisławskiej; godz. 18.45: Rozmaitości, kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; godz. 19.10: Giełda rolnicza; godz. 19.25: Muzyka gramof.; godz. 19.58: Sygnał czasu; godz. 20: Program na dzień następny, wiadomości bieżące; godz. 20.15: „O ludziach, którzy tworzą kino” opowie p. Zygmunt Kawecki; godz. 20.30: Koncert wieczorny, muzyka ludowa, orkiestra ludowa pod dyr. Stanisława Namysłowskiego, Adama Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich; godz. 22: „Wojciech Dzieduszycki w anegdocie”, dr. Bernard Szarlitt; godz. 22.15: Komunikat meteor., policyjny, sportowy; godz. 22.25: „Z dymkiem papierosa”, wygl. p. Zygmunt Kawecki; godz. 22.35: Komunikat PAT-a; godz. 23: Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol”.

BOLAŁCZKI KOMUNIKACYJNE ŁODZI

MUSZĄ BYĆ CAŁKOWICIE USUNIĘTE

Przywrócenie bezpośrednich połączeń z zagranicą jest gospodarczą koniecznością

W związku z opracowywaniem obecnie rozkładu jazdy na rok 1930 - 31, magistrat przesłał wydziałowi przemysłowemu urzędu wojewódzkiego dezyderaty w sprawie udogodnień komunikacyjnych dla Łodzi.

Jako sprawę najważniejszą wysunięto konieczność przywrócenia bezpośredniego połączenia Łodzi z Zachodem, brak którego przynosi szkody nietylko dla życia gospodarczego Łodzi, lecz i całego kraju.

Wobec powyższego niezrozumiałe jest stanowisko władz kolejowych w tej sprawie, tembardziej, że kierowanie komunikacji przez Łódź, a nie przez Kutno nie wymaga żadnych ofiar ze strony podróżujących.

Nie w mniejszym stopniu od-

czuwa Łódź brak bezpośredniego połączenia z Pragą, Wiedniem i Budapesztem, usunięcie którego ułatwiłoby wówczas połączenie z Jugosławią, Czechosłowacją i Włochami, jak również uzupełniłoby niedostatecznie częste połączenie z Zagłębiem Dąbrowskiem i Górnośląskiem.

Należałoby również w nowym rozkładzie jazdy na rok 1930 - 31 przyspieszyć bieg pociągu przychodzącego do Łodzi nr. 329 lub przyspieszyć odjazd z Warszawy pociągu nr. 311, a to w tym celu, aby pasażerowie przybywający pociągiem nr. 904 ze Lwowa do Warszawy o godzinie 8 min. 28 rano mieli szybsze połączenie z Łodzią.

Należy usprawnić połączenie Łodzi z Wielkopolską i w tym celu konieczne jest przywróce-

nie pociągów 529 - 530 z Poznaniem ew. przedłużenie biegu pociągów 515 - 516 do Poznania względnie naodwrot.

Bardzo pożądaną jest, aby w celu ulepszenia komunikacji z Krakowem kursował nadal bezpośredni wagon w pociągach 6-317, a ponadto przy dalszych połączeniach z Krakowem w pociągach nr. nr. 358-5 i z-335.

Celem usprawnienia połączenia Łodzi z Warszawą należałoby przyspieszyć odjazd z Łodzi Fabrycznej pociągu nr. 322 o 12 minut. by w ten sposób skrócić w Koluszkach czas na oczekiwanie pociągu nr. 202, idącego z Katowic w kierunku Warszawy.

W komunikacji Łodzi z Gdańskiem odczuwa się brak czasu do przesiadania w Kutnie, albowiem pociąg nr. 5542 przyby-

wa z Łodzi do Kutna o godz. 11.07, a pociąg nr. 401 z Warszawy przybywa do Kutna o godz. 11.13. Celem uniknięcia tej niedogodności możnaby do pociągu nr. 5542 doczepić drugi wagon pulmanowski, który następnie byłby w Kutnie doczepiany do pociągu nr. 401 bez potrzeby przesiadania się.

Wkońcu wysunięty został postulat usprawnienia połączeń kolejowych Łodzi z Warszawą i Lwowem.

Niewątpliwie postulaty Łodzi uwzględnione zostaną w rozkładzie jazdy na r. 1930/31 i bolałczki kolejnictwa węzła łódzkiego, tak dotkliwie ciążące nad normalnym życiem gospodarczym naszego miasta i potrzebą komunikacyjnymi jego ludności zostaną usunięte.

Piotrkowska nie będzie już

Roboty asfaltowe zostaną ukończone za 15 dni

Chodniki będą wyrównane i zniwelowane

IMITACJĄ ZAKOPANEGO

Plac Wolności przybierze europejską szatę

Prace przy asfaltowaniu ulicy Piotrkowskiej postępują normalnie naprzód.

Właśnie w dniu wczorajszym pan wicewojewoda Roźniecki i prezydent Ziemięcki przy udziale ławnika Izdebskiego, starosty grodzkiego, Dychdalewicza, przedstawiciela Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Kurkowskiego oraz przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł. i firmy Polskie Towarzystwo Asfaltowe dokonali inspekcji stanu robót asfaltowych na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności.

W wyniku inspekcji stwierdzono, iż roboty asfaltowe na ul. Piotrkowskiej zostaną wykończone w wyznaczonym terminie, t. j. przed dniem 1-ym listopada r. b.

Również na Placu Wolności roboty posuwają się w szybkim tempie naprzód i zostaną ukończone w drugiej połowie listopada.

Za kilka tygodni więc na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Placem Wolności i ul. Nawrot będziemy jeździć jak po gładkim stole.

Konieczne jest jednak zwrócić uwagę na sprawę utrzymania jezdni w czystości. Stan jezdni pod tym względem pozostawia obecnie dużo do życzenia.

W pierwszym rzędzie dozorca nasi nie nauczyli się jeszcze trudnej sztuki oczyszczania jezdni asfaltowej; konieczne jest mianowicie skierowywanie strumienia wody, przy polewaniu ulic, w kierunku spadku jezdni, to jest do rynsztoka i następnie zebranie przy pomocy desek o gumowanych wódy spływającej.

Niemniej ważną jest sprawa uporządkowania chodników, pocharatanych w niemilosierny sposób przez kanalizację, telefony, gazownię, elektrownię o-

raz przez nowo założone płyty boczne.

Chodniki te, jak się dowiadujemy, zostaną w roku bieżącym prowizorycznie naprawione i do prowadzone do stanu nie zagrażającego bezpieczeństwu przechodniów.

W tych miejscach, gdzie poziom chodnika nie odpowiada poziomowi jezdni — chodniki zostaną odpowiednio podwyższone lub obniżone.

Baczną uwagę zwrócona została na wygląd Placu Wolności, który wobec ustawienia na nim monumentalnego pomnika Tadeusza Kościuszki, będzie reprezentacyjnym placem Łodzi.

Na placu tym ustawione zostaną specjalne słupy, zainstalowane lampy reflektorowe, zasadzone nowe drzewa — słowem Plac Wolności przybierze europejski wygląd!

Był już na to najwyższy czas! S. P.

Koło

ku czci K. Pułaskiego

Dnia 13 bm. odbył się w Kole obchód 150-niej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Rano w świątyniach wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa przy udziale przedstawicieli władz, działów szkolnej i licznie zebranych wiernych. Po nabożeństwie na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada oddziałów P. W. i straży pożarnych, która przyjął starosta p. Wojciechowski.

O godz. 13 w sali Teatru Młejkiego wygłosił odczyt o Kazimierzu Pułaskim prof. ks. Jaworski, który treściwie i popularyznie przedstawił życie i czynny naszemu bohaterowi na tle Konfederacji Barskiej i wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Mówiąc o wpływie czynów bohaterów na następne pokolenia, prelegent zaznaczył, iż na takich tradycjach bohaterów powstała postać wodza tej miary, co Marszałek Józef Piłsudski, którego wielkie zasługi wobec Ojczyzny każdy umie ocenić.

Pod koniec odczytu mówca wezwał obecnych do jaknajintensywniejszej pracy twórczej we wszystkich dziedzinach życia dla pożytku i na chwałę Rzeczypospolitej.

Lustracja 10 miast na terenie wojew. łódzkiego

Przed kilku dniami władze wojewódzkie rozpoczęły lustrację szeregu miast na terenie województwa łódzkiego. W wyniku tej lustracji, zawieszony został w urzędowaniu burmistrz Strykowa, który dzięki swej nieudolności dopuścił do całego szeregu nadużyć ze strony urzędników.

Jak się dowiadujemy, lustracja dokonana będzie w 10 miastach, przyczem tam, gdzie stwierdzone zostaną usterki w gospodarce — samorządy mają być rozwiązywane i mianowani komisarze rządowi.

Między innymi ukończono w tych dniach lustrację w Radomsku, przyczem ze względu na ujawnioną fatalną gospodarkę sprawa nominacji komisarza rządowego jest już niemal przesądzona.

„Oszczędnością i pracą

NARODY SIĘ BOGACĄ“

Dzień oszczędności w Łodzi

Wczoraj, w sali posiedzeń magistratu, odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Dnia Oszczędności, urządzanego przez władze, corocznie w dniu 31-go października. Posiedzenie, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych i instytucji kredytowych pożyczkowych, banków spółdzielczych, kuratorium okręgu szkolnego, duchowieństwa itd., zajął p. prezydent Ziemięcki, podkreślając powagę zagadnienia oszczędności w życiu narodów i społeczeństwa. Na przewodniczącego obrad powołano p. starostę Dychdalewicza.

Po krótkiej dyskusji, wybrana została komisja wykonawcza, która opracuje szczegółowy program „Dnia oszczędności” i obmyśli środki odpowiedniej propagandy. Do komisji tej weszli pp.: Wanatowski (Bank Rob. Spółdz.), Kirpan (Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan)

Brzeziński (Pow. Kasa Oszczędności), dr. Skalski (Urząd Wojewódzki), Chwalbiński (naczelnik wydziału finansowego magistratu), Kukulak (Bank Spółek Zarobkowych), ks. kanonik Stańczak, oraz przedstawiciel gminy żydowskiej p. Nadeł.

Komisja wykonawcza odbyła niezwłocznie posiedzenie, postanawiając zwrócić się do odpowiednich instytucji w Warsza-

wie z prośbą o udzielenie możliwie obfitego materiału propagandystycznego. Następne posiedzenie komisji, na którym powzięte będą konkretne uchwały co do organizacji „Dnia oszczędności” w Łodzi odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godzinie 2.30 popoł. w lokalu Banku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113).

NIE BĘDĄ NAS PALILI PO ŚMIERCI projekt ustawy o krematorjach wycofany

Przed dwoma laty ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego opracowało pierwszy projekt ustawy o grzebaniu zmarłych. Projekt ten między innymi przewidywał urządzenie w Polsce krematorjów, dla spalania zwłok.

Ten punkt projektu wywołał sprzeciw duchowieństwa. Ministerstwo mimo to, opraco-

cowało, po uzgodnieniu z innymi resortami, dwa nowe projekty, w których zachowano przepisy o krematorjach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wszystkie projekty zostały wycofane. A wszak zagranicą istnieją krematoria od dziesiątek lat i nikt nie kwestionuje ich istnienia.

TEATRY

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro wieczorem „Rywale”, rewelacyjne widowisko osnute na kanwie przeżyć wojennych, które stało się sensacją teatralną całej Polski dzięki imponującej reżyserii i inscenizacji Leona Schillera, łączącej teatr z kinem (Fox - Film „Świat w płomieniach”). Obsada premierowa z pp. Jarkowska, Kijowski i Krzemieński na czele. Chóry i orkiestra powiększona. Dyrygent: Z. Białostocki. Dziś ceny popularne.

Dziś i jutro o godzinie 4 po południu po cenach popularnych znakomita sztuka Gordina „Mira Efros”, która zdobyła rekord powodzenia. Wzruszająca ta sztuka wywiera olbrzymie wrażenie na publiczności, która gorąco oklaskuje wykonawców z Ireną Horecką na czele.

Fenomenalna sztuka Waters'a i Hopkins'a „Artyści”, w której odbite jest tchno Ameryki współczesnej, a która zyskała rekordowe powodzenie nie tylko w Ameryce, ale i w Niemczech (teatr Reinhardt), a ostatnio niesłychany zdobyła entuzjazm w Warszawie, wchodzi na afisz Teatru Miejskiego już we środę dnia 23 bm.

Głośna sztuka B. Shaw'a „Wielki kram” już wkrótce gra na będzie w Teatrze Miejskim z Junosza - Stepowskim w rewelacyjnej roli króla.

TEATR KAMERALNY

Trauguta nr. 1.

Dziś sobota i dni następnych ciesząca się niesłabnącym powodzeniem rewelacyjna sztuka Leonarda Franka „Karol i Anna” (Powrót z niewoli). Wójcieny ten dramat dzięki doskonałej reżyserii L. Zbuckiego i koncertowej grze całego zespołu zdobył w Łodzi analogiczny sukces, jak i na wszystkich scenach Zachodu. W popisowych rolach Bronowska, Makarczyk Wasilewska, Marcinkowska, Madaliński i Zbucki.

W próbach pod kierunkiem J. Strachockiego komedia autora „Sekretarki pana prezesa” Wl. Fodora „Dr. Julia Sabo” z p. Relewicz-Ziembińska w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Ogrodnia nr. 18.

Dziś sobota i w niedzielę dwa razy grana będzie baśń dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna” grana stale przy zapelnionej widowni, poczem arcydzieło to schodzi z afisza. W poniedziałek frający melodramat „Pamiętniki szatana” Arago i Vermont'a.

Dziś, sobota o godz. 4 i w niedzielę o 12 wielka atrakcja dla dzieci piękna i efektowna bajka B. Hertz'a „Zaklęte trzewiczki”. Będą to ostatnie powtórzenia tego barwnego widowiska.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy o godz. 4.20 i 8.20 atrakcyjny i napinający nerwy wodewil Arago i Vermont'a „Pamiętniki Szatana”, Reżyseruje St. Dębicz. Obsadę stanowią: Biskupska, Głogowska, Wernisówna, Puchniewska, Dębicz, Górecki, Warchałowski, Puchalski, Tatarski i Skorasiński.

Wolna

wszechnica polska

Uroczystość otwarcia roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej - Oddziału w Łodzi, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 20 bm., o godz. 12-iej w południe w sali posiedzeń rady miejskiej, Pomorska 16. Wejście za zaproszeniami.

ZYWCEM ZAGRZEBANY

W ROWIE KANALIZACYJNYM

olbrzymie zwały ziemi zasypały robotnika Andrzejaka
Pięciu robotników wyrwano ze szpon śmierci

W dniu wczorajszym na terenie VI Komisariatu przy pracach kanalizacyjnych na ulicy Krzemienieckiej obok Konstancynowskiej miała miejsce katastrofa, ofiarą której padł robotnik kanalizacyjny, zasypany żywcem ziemią.

W godzinach porannych robotnicy przystąpili do pracy przy kopaniu kanału długości 5 metrów szerokości 2 i pół metra, głębokości 11 metrów, który ma odprowadzać ścieki do głównego kolektora na Mani. Robotnicy pracowali wewnątrz rowu, który kilka dni temu został podmurowany i podtrzymał rusztowaniem drewnianym. Okazało się jednak, iż wybudowana podpórka nie wytrzymała trzyniętrowego ciężaru ziemi, która powoli centymetr za centymetrem wyginała drewniane bale, aż wreszcie przewróciła je zupełnie zasypując wnętrze rowu.

W tym czasie na dnie rowu zajęci byli dwaj robotnicy którzy nie przeczuwali groźnego im niebezpieczeństwa.

Obaj zajęci pracą nie zauważyli góry piasku, istnej lawiny, która spadała na nich zgóry z przerażającą szybkością i po chwili zasypała ich całkowicie. Jeden z nich 20-letni Antoni Stasiak zamieszkały przy ulicy Wapiennej znalazł się w tej szczęśliwej sytuacji, że stał tuż pod ścianą w samym rogu

rowu, dzięki czemu lawina piasku i kamieni ominęła go.

Natomiast pracujący przy wykopie w rowie 36-letni cieśla Ignacy Andrzejak, zamieszkały przy ulicy Nowo-Pańskiej padł ofiarą katastrofy i został całkowicie zasypany górą piasku, która z trzyniętrowej wysokości runęła na niego.

Nieszczęśliwy robotnik nie zdążył nawet wydać krzyku, a już dźwigał na sobie kilkudziesięciu tonowy ciężar, który wypełnił całkowicie głębokość rowu.

Stasiak zdążył krzykiem zaalarmować kolegów, którzy za pomocą liny wyciągnęli go z rowu. Bezpośrednio po stwierdzeniu, iż góra piasku przysypała Andrzeja przystąpiono do akcji ratunkowej.

Nad rozkopywaniem ziemi która nadal ukrywa zasypanego robotnika Andrzejaka oraz najprawdopodobniej jeszcze

kilku innych robotników pracują nadal strażacy oraz trzy zmiany robotników w liczbie przeszło 100 osób.

Wśród ponurej ciszy ostre łopaty w błyskawicznym tempie usuwają zwały ziemi, mimo to nadzieje szybkiego wydobywania ofiar

sa niktę.

Ofiarna praca robotników przy odkopywaniu swych żywcem zagrzebanych kolegów trwać będzie najprawdopodobniej do rana zanim łopaty oprą się o twarde spód 11-metrowego dołu.

Miejsce katastrofy przedstawia obraz zniszczenia.

Z olbrzymiej masy ziemi wyglądają szczątki rusztowania. Potrzaskane belki i deski grubości kilkunastu cali świadczą o sile

naporu ziemi.

Chociaż sto kilkadziesiąt łopat i kilofów rozprasza tę bezduszną szarą masę bez minuty wytchnienia, już zgóry twierdzić można z całą pewnością iż robotnik Andrzejak i przypuszczalnie dalsze ofiary przeżyjące dotąd w głębokiej mogile

przestały żyć.

Zawiadomienie.

„NOWE RADJO”, Gdańska 12, zawiadamia niniejszym, że dotychczasowy Nr. tel. 71-71 został zmieniony na Nr. tel. 82-73.

Nowe stawki podatku od ładunków kolejowych ustali rada miejska

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. uchwalono wniosek wydziału podatkowego w sprawie wprowadzenia zmian do statutu podatku od ładunków kolejowych, zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 23. 9. 1929 r.

Zmianom ulegną §§ 3 i 4 dotychczas obowiązującego statutu, w szczególności wprowadzone zostaną następujące modyfikacje:

Jako wolne od podatku uznano:

- towary, podlegające państwowemu podatkowi od spożycia, zużycia, względnie produkcji, oraz stanowiące monopol państwowy;
- ładunki, stanowiące własność państwa oraz samorządu;
- artykuły, przeznaczone do odbudowy zabudowań, zniszczonych przez wojnę;
- materiały budowlane dla celów mieszkaniowo - budowlanych;
- towary, przywożone w przesyłkach ekspresowych, bagażowych i pocztowych, ładunki instytucji dobroczynnych i naukowych, które uzyskały specjalne zwolnienie magistratu,

oraz towary, przewożone transito.

Podatek od ładunków, wymienionych w p. a § 4 statutu, wynosić będzie 3/4 opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 10 klm. Od przesyłek jednostkowych, zwyczajnych i pośpiesznych, podatek wynosić będzie: a) za konie i bydło rosłe — zł. 2 od szt., b) za inne zwierzęta — 0,50 gr. od sztuki. Od wszystkich innych ładunków podatek określony jest w wysokości opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 10 klm.

Zmiany powyższe podlegają zatwierdzeniu przez radę miejską.

Łaniucha nie opuści celi więziennej DO KOŃCA DNI SWOICH

Wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie zmieniający krwawemu zbiorowi Stanisławowi Łaniusze karę śmierci — na dożywotnie ciężkie więzienie — stał się ostatnim aktem straszliwej i mroźnej krew w żyłach tragedji, jaka rozegrała się w składzie fortepianów.

Jak się bowiem obecnie dowiadujemy wbrew wszelkim pogłoskom, morderca małż. Ty szarów i służącej Borowskiej nie złożył skargi kasacyjnej. Termin prekluzyjny, jaki umożliwił Łaniusze złożenie kasacji — minął bezpowrotnie w dniu 14 października.

Kłamka więc zapadła i krwa wy zbrodniarz za bestjałski swój czyn odpokutuje w więzieniu całe swe życie.

Ponieważ więzienia łódzkie „goscza” w swych murach tylko więźniów, którzy odbywają krótkie, kilkoletnie kary, a dla zbrodniarzy skazanych na dożywocie lub 15-letnie więzienie miejsca niema — zaszła więc potrzeba przetranslokowania

Łaniuchy do więzienia, w którym mógłby dokonać swego żywota.

Takiem miejscem jest więzienie świetokrzyskie okolone górami.

Jak słyszał Łaniucha będzie tam przewieziony pierwszym transportem jaki się nadarzy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że ten sam los spotka Kaczmarka i Szczecińskiego, którzy przewiezieni zostaną do więzienia we Wronkach.

Nastąpi to jednak po osadzeniu pozostałych ich spraw przez inne sądy i po ogłoszeniu łącznego wyroku.

RADUJCIE SIĘ JAROSZE!

Wśród mamy kartofli i jarzyn]

Kartofle oraz jarzyny obrodziły w tym roku doskonale, a ponieważ wskutek zastoju budowlanego rzemieślnicy i robotnicy różnych kategorii nie mają pieniędzy na zakupy zapasów zimowych, więc ceny znacznie się obniżyły.

W ubiegłym roku korzec kartofli kosztował 10 — 12 zł., obecnie korzec pięknych, zdrowych kartofli nabyć można w cenie 6 — 7 zł.

Ogromna jest obfitość kalafiorów, których ceny w obecnym

sezonie jesiennym są rzeczywiście wyjątkowo. Bardzo ładny, biały, zdrowy kalafior kosztuje 20 — 30 groszy.

Pomimo spóźnionej trochę pory dużo jest jeszcze pomidorów których cena nie przekracza 40 do 50 groszy za kilogram.

Jedynie specjalne sałatkowe pomidory t. zw. „ananasowe” kosztują 80 — 90 gr.

Kopa główek kapusty kosztuje 5 — 6 zł. 100 kilogramów cebuli wagonowo 16 zł.

MUZYKA

JUTRZEJSZY PORANEK MUSI DAJCHES.

Musia Dajches dowiodła nam że rytmika ruchów i tańcem można wyrazić to, czego nie zdoła objaśnić słowo. Taniec — to najszlachetniejsza poezja, tańiec — to rytm duszy. Tak zmuszeni jesteście myśleć, gdy widziecie Musię Dajches jak tańczy.

Poranek taneczny tej młodocianej wschodzącej gwiazdy odbędzie się w sali Filharmonji jutro t. j. w niedzielę o godz. 12-iej w południe. Udział w poranku bierze ceniony artysta Teatru Miejskiego Michał Znicz. Bilety od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

GRUSZCZYŃSKI I DUBISKA w ŁODZI.

7-my koncert mistrzowski odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. w Sali Filharmonji i zapowiada dwie potężne siły artystyczne, a mianowicie: znakomitą skrzypaczkę Irenę Dubiską, która jest dobrze znana łódzkiej publiczności z poprzednich swych występów oraz Stanisław Gruszczyński, pierwszy tenor bohaterki Opery Warszawskiej. Artyści przygotowali dla Łodzi piękny i bogaty program, który będzie prawdziwą ucztą artystyczną.

Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonji.

W obliczu groźnej epidemji

Energiczna walka władz miejskich z dudem brzuszny

Wobec dalszego wzmożenia ilości przypadków zachorowań na dur brzuszny magistrat — na wniosek wydziału zdrowotności publicznej — postanowił uruchomić w Miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu trzeci specjalny oddział na 40 łóżek dla chorych tyfusowych.

Uruchomienie tego oddziału jest niezbędne, ze względu na konieczność izolacji szpitalnej wszystkich chorych na tę chorobę, co umożliwi jej racjonalne zwalczanie, a w chwili obecnej wobec zajęcia wszystkich łóżek w obu istniejących oddziałach dla chorych na dur brzuszny, część chorych jest pozostawiona na leczeniu w domu.

Równocześnie wydział zdrowotności publicznej wzmógł podjętą w zranieniu następnienia tej epidemji, akcję szczepień ochronnych, zaostrzył kontrolę nad studniami, przedsiębiorstwami, produkującymi artykuły spożywcze i miejscami sprzedaży tychże, co posiada doniosłe znaczenie w walce z dudem brzuszny.

Specjalna uwaga zwrócona jest na sposób, zakres i czas dezynfekcji, przeprowadzanej w mieszkaniach, na klatkach schodowych oraz w posesjach, gdzie miały miejsce przypadki zachorowania.

Lekarz-dentysta

L. Prussakowa

powróciła.

Przyjmuje od 10-1 i 3-6 w.

Zielona 9, tel. 13-60.

Leczenie zębów, jamy ustnej i dziąseł

Dr. PRASZKIER

powrócił.

Zapiski codzienne

MAPA EUROPY bez Polski

Przywykliśmy już od dawna do rozmaitych map, wydawanych, przeznaczonych dla agitacji, politycznej. Widzieliśmy na tych mapach Rzeszy niemieckiej polskie Pomorze, czy część Wielkopolski, które barwa zlewały się z ziemiami niemieckimi.

Okazuje się jednak, że złośliwość, czy ignorancja nie ogranicza się tylko do map niemieckich.

Oto na płytach międzynarodowych targach w Marsylii pojawił się przewodnik, wydany na drogocennym papierze, w pięciu językach europejskich. Dziwnie też jest, że obok planu miasta umieszczono w nim plan Europy. I w planie Europy są wszystkie państwa z wyjątkiem Polski. Granice Niemiec, Czechosłowacji, Węgier itp. styka ją się bezpośrednio z państwem bolszewickim.

Warto zaznaczyć, że targi w Marsylii trwają już od 15 września i cada dzień mają być zamknięte. Dziwnie dlatego jest, dlaczego przedstawicielstwo polskie nie zainteresowało się tą mapą, która najmniej trzy tygodnie była w obiegu. Dodać należy, że w wagonach kolei polskich znajdują się reklamy targów marsylijskich!

Nadmierna ciekawość N. D. 1788

Wobec ustawicznych ataków niektórych dzienników niemieckich na pilotów polskich, którzy nieraz wskutek katastrof, defektów w motorach itd. zmuszeni są lądować na terytorium niemieckim, nie od rzeczy będzie stwierdzić, iż w czasie od dnia 7 stycznia do dnia 5 lipca b. r. było 127 wypadków już to lądowania na terytorium polskim, już to przelatowania nad polskimi ziemiami przez samoloty niemieckie.

A dnia 7 stycznia niemiecki samolot ND 1788 krążył koło godziny 15 15 m. 30 na wysokości tylko 100 metrów nad m. Płuczewo (Kartuzy).

W ciągu lutego było 26 wypadków tego rodzaju „wycieczek”; samoloty niemieckie krążyły w ciągu tego miesiąca nad terytorium polskim na wysokości 100 metrów.

Chojnice, Kościerzyna, Nakło oto ulubione miejsce spacerów „mśliwskich” samolotów niemieckich, wśród których samolot ND 1788 największą odznacza się... ciekawością. Ukazanie się jego nad terytorium polskim miało miejsce kilkanaście razy, stwierdzonych z całą dokładnością.

Znamienna ciekawość!..

Pojechali na studia— pismo zamknięte

Do rzadkich wypadków uczciwości należy, aby ktoś sam chciał się przyznać do braku wykształcenia na polu swojej pracy. Przeciwnie ludzie mają zawsze zbyt wysokie pojęcie o sobie i swym wykształceniu.

Bardzo zatem chwalebna jest notatka, która ukazała się w „Życiu Nowogrodzkiem”. Notatka ta brzmi: „Tygodnik żydowski w Stonimie „Stonimer Lejben”, wobec wyjazdu członków redakcji na studia, przestał wychodzić”.

Możeby tak więcej pism w Polsce poszło za uczciwym śladem „Stonimer Lejben”.

Nie wolno wystawiać czeków, KTÓRE NIE MAJĄ POKRYCIA

Wobec coraz częstszych wypadków omijania przepisów czekowych przez niesumienne kontrahentów władze zarządziły, ażeby tego rodzaju wykroczenia które nietylko rażą skarbnicę państwa na straty ale i wprowadzają zamieszanie do zwykłego obrotu gospodarczego — były jaknajsurowiej karane. Czeki winny być zaopatrzone w faktyczną datę wystawienia i płatne winny być za okazaniem w każdym razie najpóźniej w 20 dni od daty wystawienia i tylko w tym wypadku wolne są od opłaty stempłowej.

Natomiast czek z datą fał-

szywa t. i. postdatowane podlega opłacie stempłowej w wysokości 3 pro mille a nieostemplowanie takiego czeku pociąga za sobą 25 krotną grzywnę.

W ten sposób od czeku na 1000 zł. z fałszywą datą i bez stempla władze ściągają 78 zł. Do płacenia grzywny obowiązani są wszyscy żyrcani jak również, wystawca i posiadacz czeku.

Przyjmowanie czeków z fałszywą datą pociąga za sobą dla posiadacza poważne ryzyko, gdyż na wypadek śmierci wystawcy lub upadłości czek taki traci wszelką wartość.

Wystawca czeku z fałszywą

datą podlega karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 5000 zł. o ile czyn jego nie podpada pod cięższe przestępstwo przy czym przepis karne w wypadkach recydywy mają tu zastosowanie w całej rozciągłości.

Do orzekania we wspomnianych karach właściwy jest sąd grodzki w oddziale karnym a odnośnie skargi składać można w urzędzie prokuratorskim, w policji a najlepiej w sądzie grodzkim.

Niezależnie od tego z protestowanych czeków można skarżyć w trybie klauzuli egzekucyjnej tak jak weksle na zasadach ogólnych. (p)

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI L. R. M. P. ZAŁOŻENIE NOWEJ SEKCJI

Wydział propagandowy komitetów wojewódzkiego i miejskiego „Ligi Mocarstwowego rozwoju Polski” (pozostający pod przewodnictwem p. Marji Wieckowskiej) postanowił rozszerzyć zakres swej pracy. Poza organizowaniem wieczorów dyskusyjnych, dostępnych, nietylko dla członków, ale również dla sympatyków i osób zaproszonych, a urządzanych przez „sekcję propagandy zewnętrznej” wydziału, została rozpoczęta t. zw. „praca wewnętrzna”, którą prowadzić będzie II-ga sekcja tegoż wydziału (sekcja pracy wewnętrznej).

Praca ta polega na tem, że członkowie sekcji badają i roz-

trząsają bieżące zagadnienia społeczno - polityczne i gospodarcze. Członkom sekcji zostały powierzone do opracowywania poszczególne odcinki życia publicznego (referaty). Każdy referent będzie śledził, opracowywał i referował kwestje, należące do zakresu działu (referatu), mu powierzonego.

Są to referaty następujące: 1) społeczny, 2) organizacji zawodowych, 3) polityczny, 4) gospodarczy, 5) polityki rządowej, 6) mniejszości wyznaniowych i narodowych, 7) emigracji, 8) polityki zagranicznej oraz 9) poświęcony charakterystyce i działalności najwybitniejszych osobistości politycznych w Polsce.

Dla referowania poszczególnych kwestji z wyżej wskazanego zakresu, zapraszano będą również w miarę potrzeby, osoby z poza „Ligi” (ludzie znani ze swej działalności praktycznej lub też wybitni teoretycy danego działu wiedzy). Posiedzenia sekcji poświęcone tej pracy, odbywać się będą co drugi czwartek, poczynając od dnia 24. 10. 1929 r. o godz. 8 wiecz.

W posiedzeniach tych będą mogli również brać udział członkowie Ligi, nienależący do sekcji, po uprzednim zgłoszeniu się do sekretariatu, czynnego codziennie w godzinach od 7 do 9 wieczorem (Al. Kościuszki Nr. 17).

CMENTARZ POLEGŁYCH w POLSCE

ZOLNIERZY WSZYSTKICH PANSTW

powstanie za Bielaniem pod Warszawą

Ambasada włoska w Warszawie zwróciła się w swoim czasie z prośbą do magistratu stołecznego o przydzielenie miejsca na założenie cmentarza i budowę mauzoleum dla żołnierzy italskich, poległych czasu wielkiej wojny na ziemiach polskich. Z podobną prośbą zwróciło się również poselstwo jugosłowiańskie, pragnąc w wybudowanym mauzoleum złożyć prochy żołnierzy serbów, poległych w Polsce.

Niewątpliwie ambasady i poselstwa innych państw zechcą, zachęcane przykładem, urządzić podobne cmentarze dla poległych synów swoich krajów.

Magistrat stołeczki po porozumieniu się z działem regulacji miasta, wyznaczył na skutek prośby ambasady włoskiej odpowiedni teren o obszarze około pół hektara za Bielaniem przy szosie marymonckiej. Wobec tego jednak, że jak już wspomnieliśmy i inne państwa zechcą założyć podobne cmentarze, należałoby już teraz wyznaczyć w jednym miejscu odpowiedni teren o obszarze kilku hektarów, na którym powstałby cmentarz, jedyny w swoim rodzaju, będący miejscem wiecznego spoczynku żołnierzy wszystkich krajów, walczących i poległych na ziemiach polskich.

Najbardziej odpowiednim miejscem jest zapoczątkowany już przez decyzję magistratu, wyznaczony teren za Bielaniem, który należałoby tylko odpowiednio powiększyć, gdyż trudno sobie wyobrazić, by magistrat w miarę otrzymywanych zgłoszeń wyznaczał coraz to inne miejsca w różnych dzielnicach miasta. Przez zgrupowanie wszystkich zgłoszeń w jednym miejscu przybydźte miastu, traktując sprawę z

punktu widzenia higieny urbanistycznej, większa przestrzeń wolna, a cmentarz taki, do którego tylko musi być przeprowadzona wygodna komunikacja, stanie się miejscem licznych pielgrzymek swoich i cudzoziemców.

Wydział regulacji m. Warszawy w swych szeroko zakrojonych planach, na których realizację, niestety, będziemy musieli czekać dziesiątki lat, uwzględniwszy potrzebę wyznaczenia odpowiednich na cmentarz terenów, winien się zająć powyższą sprawą i już dziś, jeszcze przed rozpoczęciem budowy mauzoleum przez Italię i Jugosławie, zdecydować, czy w związku z ogólnymi zamierzeniami regulacyjnymi, możliwa jest rzecz wyznaczenie za Bielaniem kilku czy kilkunastu hektarów na założenie takiego cmentarza.

Zamiast 48 godzin tylko 6-12 i to na raty

ORYGINALNE ŻĄDANIA SZPIEGA

skazanego na 5 lat więzienia. — Prokurator część ich uwzględnił

(Nasz korespondent warszawski (K) donosi)

Mieszkaniec miasta Torunia, niejaki Kurt Belman (jak samo nazwisko wskazuje, z pochodzenia niemiec) miał bardzo brzydki sprawę na sumieniu — szpiegostwo. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie od tego wyroku założył on skargę kasacyjną i sprawa w najbliższych dniach znajdzie się na wokandyje sądu najwyższego w Warszawie.

Najciekawszym jest to, iż Belman, nie wiedząc jeszcze jak pokieruje jego losem wyrok najwyższej instancji — złożył do władz sążniste podanie w kwestji pozwolenia na zawar-

cie związku małżeńskiego z panią Łaszewska z Torunia.

Takie śluby więźniów nie należą do rzadkości. Nie byłoby i w tem nic dziwnego, że Belman pragnie mieć żonę, która, oczywiście w tak ciężkiej sytuacji może być dlań osłoda na odległość. Ciekawym jest to iż prosząc o zezwolenie, domagał się w sposób kategoryczny, by 1) urzędnik konwojujący go podczas obrzędu zaślubin znajdował się w szatach cywilnych; 2) by na uroczystości weselnej można było użyć napojów wyskokowych i wreszcie, najbardziej frapujące, 3) by pozosta-

wiono go z przysię małżonką w milim sam na sam na przeciąg 48 godzin.

Urząd prokuratorski rozpatrzywszy tę niezwykłą prośbę Belmana — wydał następujące zlecenie: Zezwolić na ślub. Jeżeli to nie sprzeciwia się instrukcji więziennej — zezwolić urzędnikowi na strój cywilny podczas ślubu. Zezwolić na użyć napojów wyskokowych, lecz w znikomej ilości i wreszcie bezpośrednio po ślubie zezwolić młodej parze na pozostanie w odosobnieniu na przeciąg 6 — 12 godzin, które należy podzielić na... raty.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, w sobotę, dnia 19-go października o godz. 8.15 rano 13-ej i pół (1 i pół p.) obowiązują sa do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policyjno - Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie IV Komisariatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter

M, N, O, P, R, S.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stał. miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Osoby uchylające się od obowiązków zgłoszenia do spisów oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Zebrania kontrolne rezerwistów

z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego

Dziś o godzinie 9 rano winni się stawić na zebrania kontrolne:

W PKU Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, i 11 komisariatów policyjnych, których nazwiska zaczynają się na litery: Gp — Gz, Ch.

W PKU Łódź - Miasto II przy ulicy Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie IV Komisar. Policji, których nazwiska zaczynają się na litery: P — T łącznie.

Do lokalu PKU Łódź - Powiat ulica Piotrkowska nr. 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 1902 i 1889, zamieszkali w gminie Bełdów.

Na zebranie kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym o godz. 9-ej rano z książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna i inne posiadane dokumenty wojskowe.

Rezerwiści, którzy nie stawia się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyjni.

POMORSKIE
Zakłady Ceramiczne
Tow. Akc. w Grudziądzu
POLECA:
KARPIÓWKE
FALCÓWKE
HOLENDERKE
RZYMSKA
WIEZÓWA
DRENY
CEGLY
LICÓWKE
KOMINÓWKE
DETA
WIEKOWA TRWAŁOŚĆ WYRÓBÓW.
PIĘKNY W ŚNÓWY KOLOR.
CENY ZREDUKOWANE.

WAŻNE ZAGADNIENIA NASZEGO HANDLU

WIELKA ANKIETA REDAKCJI „GŁOSU POLSKIEGO”

Opinia Wacława Bruna

Radcy Izb. Przem. Handl. w Warszawie

Racjonalizacja, ongiś ciasno pojęta jako usprawnienie wyłącznie produkcji przemysłowej, staje się coraz bardziej hasłem całego życia gospodarczego. Ludzie zrozumieli, iż nie może być mowy o dodatnich wynikach racjonalizacji, o ile ona nie obejmie również i dalszych stadiów, a przede wszystkim handlu.

Dążeniem racjonalizacji handlu jak każdej innej dziedziny winno być potaniecie towarów przy równo czesnym zwiększeniu zysków przedsiębiorcy. Racjonalizacja ma wskazać drogi prowadzące do tego celu, przyczem drogi te nie mogą polegać na dokonaniu kosztownych inwestycji, ale na zastosowaniu nowych metod, nowych sposobów organizacji i przedsiębiorstwa.

Obniżyć ceny to znaczy obniżyć koszty. Wśród licznych dróg, które wiodą do tego wymieniają na razie tylko jedną: zmniejszenie kosztów wynikłych z utrzymania nadmiernych składów towarowych. Niemiecki Instytut dla badań koniunkturalnych przeprowadził swego czasu bardzo ciekawą ankietę, w sprawie zapasów towarzystw akcyjnych. Okazało się, że wartość ich wynosiła z końcem 1925 r. 4,5 miljarda marek. Na podstawie stosunku jaki zachodzi między towarzystwami akcyjnymi, a resztą przemysłu obliczył Instytut wartość zapasów całego przemysłu na 8—10 miliardów marek.

Oddzielna ankietą dla handlu detalicznego pokazała, iż zapasy jego wynoszą aż 6,1 miljarda. Wszystkie badania prowadzone były w tym samym oczywiście czasie. Zapasy handlu hurtowego przyjęto na podstawie pewnych danych na 3—4 miliardów marek. Tak więc zapasy przemysłu i handlu wynosiły z końcem roku 1925 na terenie Niemiec około 20 miliardów marek.

Miliony jak widzimy idą na marne, tylko dzięki temu, iż nieumiejętna gospodarka utrzymuje kolosalne ilości zapasów na składzie.

Ciekawe są te cyfry jeszcze z innego punktu: oto zapasy handlu detalicznego są dwa razy większe niż hurtowego, czyli że handel hurtowy przesuwają ciężar utrzymania dużych zapasów na detalistę.

Zagadnienia te były przedmiotem intensywnych badań w odczynie racjonalizacji, w Ameryce Pionierem w tej dziedzinie był obecny prezydent Hoover. Otóż między innymi udało mu się, przez lepszą organizację transportu zmniejszyć np. w handlu drzewem zapasy o 200 milionów dolarów, a w całym handlu detalicznym o 1000 milionów dolarów w stosunku do roku 1912.

Inicjatywa w kierunku racjonalizacji w handlu wychodzi zazwyczaj od detalisty, który stara się zważyć ciężar utrzymywania dużych zapasów na hurtownika. Handel hurtowy nie chce znowu ponosić nadmiernych kosztów, związanych z utrzymywaniem dużych składów, przesuwają na producenta.

Objektywizm gospodarczy, którego zadaniem jest budowa zdrowych podwalin polityki gospodarczej, musi zwracać pilną uwagę na drogi, jakimi zmierza lub zmierzać winno nasze społeczeństwo do uzdrowienia swego życia gospodarczego.

Jedną z takich dróg jest świądome stosowanie w przedsiębiorstwach metod racjonalizacji. Lecz o ile np. w przemyśle naszym, w dużej mierze dzięki wysiłkom Instytutu Naukowej Organizacji, hasło racjonalizacji stało się popularnym, znajdując coraz żywszy, praktyczny wyraz o wielkiej częstotliwości, o tyle w handlu wszystko prawie w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia, począwszy od postawienia najprostszymi, zasadniczymi zagadnieniami. A wszak właśnie w handlu hasło racjonalizacji szczególnie intensywnie winno być propagowane, gdyż dla osiągnięcia swego wielkiego zadania przeniknąć i zdobyć ono musi bardzo liczne, częściowo luźne tylko, lub nawet wcale niezorganizowane rzesze naszego kupiectwa.

Handel jest jednym z najważniejszych odłamów życia gospodarczego. Obniżenie zbędnych kosztów w obiegu towarów i aparacie handlowym obniża koszt całego ustroju gospodarczego, zwiększając temsamem siłę kupca ludności. W Niemczech, w Anglii, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie handel olbrzymia wrecz odgrywa rolę, jego racjonalizacja stanowi zadanie o pierwszorzędnym dla tych państw doniosłości. Powinna ona stanowić podobne zadanie i dla naszego życia gospodarczego, któremu daleko wprawdzie do rozwoju handlowego wspomnianych państw, lecz dla którego już choćby z powodu wielkiego braku kapitałów obrotowych rozumna oszczędność jest wprost kwestią bytu.

Najprostsza forma obiegu towarów

Teoretycznie najprostsza formą obiegu towarów jest ta, kiedy produkt z rąk pierwszego wytwórcy do ostatniego spożywcy, względnie ostatniego kupca-detalisty dostaje się wprost, bez dalszego pośrednictwa przemysłowego czy handlowego. Pewne grupy artykułów w ustrojach najpożytniejszych osiągała ten rodzaj obiegu przez powstanie olbrzymich trustów docierających przeważnie bezpośrednio do ostatniego spożywcy. Są to artykuły, wymagające dla sprzedaży specjalnych technicznych urządzeń, jak np. płyn, nafta, benzyna, świeże mleko, a także świeże mięso, ryby, owoce i inne artykuły żywnościowe, łatwemu ulegające zepsuciu. Tu także zaliczyć można niektóre artykuły monopolowe, sprzedawane i kontrolowane przez rządy, względnie instytucje publiczne. Podobna tendencja zdaje się również istnieć w dziedzinie artykułów specjalnie skomplikowanych, lub dla których części zapasowe dostarczać może wyłącznie wytwórca, jak np. wielkie maszyny, instalacje, statki, a części i maszyny pomniejszych, jak maszyny do szycia, samochody, kasy „National”.

Wielkie organizacje drobnego detalu

Powyższy skrócony obieg towarów jest jednakże w całokształcie stosunków handlowych rzadkością, nawet w ustrójach najnowożytniejszych i taki zapewne zawsze pozostanie. O wiele już ważniejszym jest powstanie wielkich nowych form przedsiębiorstw na podłożu handlu detalicznego, jak np. wielkich organizacji drobnego detalu, jakimi są spółdzielnie spożywcy, albo licznych w Ameryce wielkich „domów wysilkowych”, zaopatrujących w towary drobną klientelę prowincjonalną, a których wspaniała organizacja przez zastosowanie w handlu „taśmy ruchowej” i zrytmizowanie pracy personelem zamieniła po raz pierwszy przedsiębiorstwa handlowe w rodzaj nowożytnych fabryk. Tu również należałoby roznać wcióż szeregi domów towarowych w rodzaju naszych Braci Jabłkowskich, a także wielką grupę przedsiębiorstw handlowych o masowych filjach. Szczególnie te ostatnie przedsiębiorstwa rozwijają się nadzwyczaj szybko we wszystkich miastach Stanów w najrozmaitszych branżach handlu, a ilość sklepów przez nie posiadanych jest dla naszych pojęć nowością. Dostę wspomnieć, że tylko jedno z nich, wprawdzie największe, posiadało już w 1927 roku 17.000 własnych sklepów detalicznych.

W Niemczech obrót wszystkich dotąd wliczonych rodzajów handlu nie przekracza w 1927 r. 10 proc. ogólnego obrotu handlowego. W Stanach Zjednoczonych zdawał się wynosić jednakże około 25 proc., co z konieczności wywołało ruch w kierunku reorganizacji i racjonalizowania, przyspieszenia i potaniecia obiegu towarów.

Badanie wysokości kosztów handlowych

Jakież były ważniejsze przejawy tego ruchu? Za najważniejszy może uznać należy usiłowania do zdania sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy w przedsiębiorstwach, gdyż tylko należyte uświadomienie sobie tego stanu, służące za punkt wyjścia dla racjonalizacji, doprowadzić może do opanowania zjawisk niekorzystnych. Kupcy, pracujący przy za wysokich kosztach handlowych, zaczęli badać, o ile i w jakim zakresie są one wyższe, niż u sąsiada, lub w przedsiębiorstwach pokrewnych, a nauka, rząd i instytucje społeczne poparły najusilniej te starania, w dużej mierze zapomocą skrzętnego zbierania odpowiednich danych statystycznych z poszczególnych branż handlu. Również w celu obniżenia kosztów zaczęli kupcy, szczególnie hurtownicy stosować tak zwany „group buying” czyli przeprowadzanie wspólnymi siłami tańszego zakupu. Żywiłowo o władnym kupiectwem amerykańskim dażenie do zmniejszenia zbędnych składów, silnie zresztą podtrzymywane przez stałą od 1921 roku na tamtejszych rynkach tendencję do zniżki cen. Zmniejszono asortymenty, wyprzedawano niekierantowe towary i zaprowadzono najdokładniejszą kontrolę

składów, zwrócono również pilną uwagę na nadzwyczajny odpowiadanie wzywaniu czasu i w dainości pracy personełu handlowego, osiagając w tym względzie poziom, z jakim zachód Europy wcale jeszcze nie może się równać.

Poparcie Herberta Hoovera

Usiłowania powyższe popierał, między innymi, gorąco Herbert Hoover, który, analogicznie do swych starań o zrationalizowanie poszczególnych ważniejszych gałęzi przemysłu, starał się przeprowadzić to samo i w poszczególnych branżach handlu. Nie propagował on kasowania istniejących przedsiębiorstw, lecz delegował do nich swoich ludzi w celu usuwania z nich wszystkiego, co przeczyło zasadom zdrowej gospodarki. Myślał jego przewodnią było usunięcie wszelkich martwych kosztów, czy to pod postacią nieodpowiednich zapasów towarów, czy pod postacią niezdrowej konkurencji. Ogłosił np. w specjalnym atlasie szereg typowych przykładów, jak przedsiębiorstwa hurtowe branży kolonialnej opracowywały nieswiadomie całe odcinki rynków, których obsługa w rzeczywistości kosztowała znacznie więcej, niż wpływały na stąd dochody, i wykazał, jak czasem ograniczenie się w tym względzie zmniejsza koszty, powiększając ogólny zysk przedsiębiorstwa.

Towar musi być w ciągłym ruchu

Ciekawe są podane przez Izbę Handlową w Waszyngtonie rezultaty podobnej „simplification”, czyli „uproszczenia”, zastosowanego do szeregu przedsiębiorstw hurtowych branży żelazno-galanteryjnej. Ilość dostawców do „uproszczenia” spadła ze 100 proc. na 81 proc., ilość rodzajów wykupywanego towaru ze 100 proc. na 69 proc., ilość obsługiwanych klientów ze 100 proc. na 44 proc., obszar obsługiwany ze 100 proc. na 72 proc., a w rezultacie dochody wzrosły ze 100 proc. na 135 proc., a w stosunku zaś do obrotów ze 100 proc. na 168 proc.

W rezultacie doprowadzono przedsiębiorstwa handlowe do wysokiego stopnia wysubtelnienia, zbliżając się przez to do ideału handlu amerykańskiego, polegającego na zasadzie, aby „towar był w ciągłym ruchu”. „Taśma ruchowa” z dziedziny przemysłu została w ten sposób w Stanach Zjednoczonych przeniesioną w dziedzinę handlu, w niektórych przedsiębiorstwach w rzeczywistości, we wszystkich jako powyższy ideał, a w ogólnym wyniku osiągnięto kupiectwo amerykańskie przez zastosowanie racjonalizacji olbrzymie oszczędności na kapitałach obrotowych, które mogły zostać następnie użyte do dalszego racjonalnego rozwoju.

Za Stanami Zjednoczonymi podają już dziś pod tym względem cały Zachód Europy! Czas wielki, abyśmy podczyli i my.

Wacław Brun

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

**JUTRO PODAMY
opinię pośła
WIŚLICKIEGO**

GIELDY

18. X. 29

WALUTY

Holandia 359.10
Londyn 43.48 3/4
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.07
Praga 26.39 1/4
Szwajcaria 172.53
Włochy 46.71
Wiedeń 125.35

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.887.5
Rubel złoty — 4.63 1/4
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.25 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 63.50 — 64.00;
4 proc. poz. inwestycyjna 118.00 — 117.75 — 118.00;
6 proc. poz. dolarowa 80.50 — 80.25 (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.75;
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.00—67.75.

AKCJE

Bank Polski 167.00
Siła i Światło 112.00
Wegiel 67.50
Lilpopp 28.50
Starachowice 20.25

Posiedzenie komisji kredytowo-finansowej Izby

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji kredytowo-finansowo-ubezpieczeniowej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, na którym m. in. szczegółowo rozpatrzono rozważania obecnie przez związek izb kwestję reorganizacji biur informacyjnych o zdolności kredytowej.

Komisja stwierdziła, iż w interesie podniesienia sprawności i rzeczowego poziomu działalności wywiadowczych, czynnych w poszczególnych dzielnicach kraju, dażyć należałoby do skoordynowania ich działalności przy równoczesnym zapewnieniu dozoru nad nimi samorządowi gospodarczemu. Z kolei komisja kredytowa szczegółowo rozpatrywała sprawę zapewnienia handlowi zwiększonego dyskonta w bankach i spółdzielniach kredytowych.

Punktem wyjścia dyskusji było pismo ministerstwa przemysłu i handlu, które w związku z memorjałem izby, dotyczącym przewidywanego kryzysu łódzkiego, zażądało konkretnych oświadczeń izby w poruszonym sprawie.

Komisja ustaliła, iż dla normalizacji życia gospodarczego w Polsce nieodzownym jest by kup. narówni z innymi sferami gospodarczymi korzystało z najniższych kredytów w banku polskim i banku gospodarstwa krajowego.

Dla zadośćuczynienia temu postulatowi pożądanym jest przyznanie kupiectwu indywidualnych kredytów w tychże bankach oraz powiększenie kredytu dyskontowego dla banków akcyjnych i spółdzielni kredytowych, co bezwzględnie wpłynie na złagodzenie ogólnego kryzysu gospodarczego kraju.

Z „białego” sportu

TURNIEJ W LONDYNIE.

W Londynie rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo Anglii w hali krytej. Specyficzne warunki gry na drewnianym korcie powodują, że najlepszy zawodnicy w grze na kortach ziemnych bynajmniej nie są najlepszymi w hali.

Dotychczas turniej londyński nie przyniósł żadnych sensacji poza wygraną Wheatleya w grze z Oliffem, który uchodził za jednego z najsilniejszych konkurentów do mistrzostwa. Oliff przegrał 5:7, 1:6, 1:6 a więc zupełnie gładko. Zeglarz francuski Gerbault, który wraz z Borotra bierze udział w turnieju ze strony Francji, uległ Petersowi 6:2, 1:6, 2:6.

MECZ TRZECH MIAST.

Turniej trzech miast Berlina, Düsseldorfu i Paryża odbędzie się w dniach 30 listopada i 1 grudnia w hali tenisowej w Düsseldorfie. Drużyna francuska, która ma wystąpić w składzie: Borotra, Buzel, Boussus i Borotra z pewnością odniesie zwycięstwo.

MIASTO HAL TENISOWYCH

Sztokholm posiada rekord światowy ilości wzorowo urządzonych hal tenisowych, wyrażający się liczbą 21. W Polsce nie ma ani jednej hali zimowej gdyż za taka nie można uważać hali w warszawskiej Agrykoli, gdyż w czasie mrozu wewnątrz budynku jest temperatura poniżej 0.

MECZE MIĘDZYPANSTWOWE W HALI.

Tenisistki angielskie rozegrają w dniach od 9 do 11 listopada mecz w hali w Kopenhadze z reprezentacją pań Danii. W tydzień później reprezentacja meksykańska zmierzy się w tej samej hali z tenisistkami Szwecji.

DOROBK JEDRZEJOWSKIEJ W MERANIE.

Mistrzyni Polski w tenisie, Jedrzejowska, w finale turnieju w Meranie rozegrała 3 mecze, które stanowiły razem 7 setów (w tym 3 wygrane) i 32:33 game'ów. Jak zatem widać ze sto sunku uzyskanych i straconych game'ów Jedrzejow. walczyła doskonale. Przegrywając z Niemkami Friedleben i Schomburg odebrała im 20 game'ów, zmuszając obie przeciwniczki do ciężkiej walki.

Włoszka Macchi, którą pokonała, oddała zaledwie 4 game'y.

Zadna z pozostałych tenisistek polskich nie może się pochwycić tak poważnym dorobkiem w spotkaniach zagranicznych.

KALENDARZYK SPORTOWY

na dziś i jutro

PILKA NOŻNA.

Najpoważniejszymi spotkaniami dnia dzisiejszego są mecze: **Widzew — Makkabi (Warsz.)** na boisku przy ulicy Wodnej o godz. 15-ej oraz **Hakoah — Hakoah** na boisku WKS.

Jutro o godz. 11-ej na boisku WKS odbędzie się mecz o wejście do Ligi **ŁTSG — Legia (Poznań)** poprzedzony zawodami rezerw WKS i ŁTSG. O godz. 15 na tem samym boisku zawody ligowe **Turyści — Cracovia.**

Poza tem w niedziele rozegrane zostaną mecze finałowe w klasie B i C. Finalista klasy B, Bieg spotka się z Prosną w Kaliszu.

LEKKA ATLETYKA.

Na boisku Krusche - Endera w Pabianicach odbywa się dziś i jutro dziesięciobój o mistrzostwo okręgu. Startują najlepsi zawodnicy Pabianic (Miller P., Miller Cz., Fischer, Rybak i inni) oraz Łodzi (Kwaśniewski, Polo, Sas, Starosta).

BOKS.

Dziś w sali K. P. Zjednoczenie o godz. 19-ej drużyna bokserka Sokola walczy z reprezentacyjnym teamem Łodzi. Program wypełni 6 par.

KOLARSTWO.

Jutro Union organizuje zawody o mistrzostwo klubu na szosie Łask — Lutomiersk — Aleksandrów na dystansie 100 klm. Udział między innymi biora: Kolodziejczyk i torowiec Schmidt.

Zawody szermiercze WKS-u

Sekcja szermiercza wojskowego klubu sportowego w Łodzi organizuje w dn. 3, 9 i 10 listopada r. b. wewnętrzne zawody klubowe dla pań i panów. Walki przeprowadzone będą w czterech kategoriach i trzech broniach (szabla, floret i szpada) według następującego programu.

Dn. 3 listopada od godz. 9 — 12 walczy grupa juniorów na florecie, od godz. 12 do 13-ej grupa podoficerów na szable.

Dn. 9 listopada od godz. 16 do 19-ej walcza juniorzy na szpadzie, a od 19-ej do 21 na szable.

Dn. 10 listopada od godz. 10 do 11-ej walki juniorów pań i panów seniorów na florecie, a od godz. 11 do 12.30 spotkania panów seniorów w szabli i szpadzie.

W zawodach mogą brać udział tylko członkowie WKS-u. Zawody przeprowadzone będą w szkole miejskiej przy ul. Nowo - Targowej 24.

AKTUALJA SPORTOWE

Mistrzostwo kolarskie Włoch dla szosowców zdobył mistrz świata Alfredo Binda przed Negrinim i Piemontesim. Wszyscy ci kolarze są zawodowcami.

W niemieckim wioślarstwie zapoczątkowana została od niedawna piękna tradycja na wzór angielskich regat uniwersyteckich Oxford i Cambridge, a mianowicie mecz wioślarskich ósemek berlińskiego uniwersytetu i wyższej szkoły technicznej.

Niemiecki Oxford — Cambridge rozegrany będzie w dniu dzisiejszym.

Młociarna mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie, Sonia Hennie uda się w najbliższych dniach do Ameryki na tournée sportowe. W lutym 1930 roku Sonia Hennie wzięła udział w zawodach o mistrzostwo świata w New Yorku.

Teraz sprawa amatorstwa łyżwiarzy norweskich staje się zrozumiała. Sonia Hennie, mistrzyni „amatorska” olimpiady pozwala sobie na kilkumiesięczne tournée z Oceanem, a towarzyszy jej w podróży ojciec. Podobno papa Hennie jest menagerem swej córki, czerpiąc znaczne z tego zyski.

A tymczasem związki sportowe i komitet olimpijski układa setki paragrafów, określających amatorstwo w sporcie.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI w piłce koszykowej

Dziś i jutro odbędzie się w Krakowie turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce organizowany przez Cracovię z polecenia PZGS. Kierownikiem turnieju jest por. Woskiewicz, wice - prezes ŁOZGS i delegat PZGS. Komisje sędziowska turnieju stanowią: por. Woskiewicz, kpt. Fraczkiewicz, Sikorski, Moskał, oraz pp. Luchniak i Glazer z Łodzi.

Udział w turnieju biora 4 drużyny piłki koszykowej: Czarna 13 (zeszłoroczny mistrz), Cracovia, Polonia (Warsz.) i Sokół - Macierz (Lwów). Szanse wszystkich drużyn można nazwać równymi, gdyż klasa Czarnej 13, Polonii i Cracovii jest powszechnie znana, a Sokół pokazał „ pazury”, bijąc warszawską YMCA w towarzyskim meczu 13:4. Oczywiście jest, że tytuł mistrza Polski

nie przypadnie jednej z drużyn bez walki.

Program turnieju przewiduje 6 meczów, a mianowicie: w sobotę Czarna 13 — Sokół, Polonia — Cracovia, Sokół — Cracovia i Polonia — Czarna 13, a w niedzielę Polonia — Sokół i Czarna 13 — Cracovia. Mistrzem zostanie drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów.

PROCES HOFFA

Wielki proces sportowy w Oslo ujawnił nowe rewelacje. Adwokat Rode, który oskarżył Hoffa, słynnego lekkoatletę, o oszczerstwo, wykazał iż szwedzki pływak Arne Borg jest zawodowcem. Mimo to w Szwecji uważany jest za amatora, wobec czego związek norweski nie zabrania swym zawodnikom współzawodniczyć z Borgiem. Następnie Rode wyjaśnił, że mistrz świata w łyżwiarstwie Thunberg faktycznie brał pieniężne wynagrodzenie, za u-

dział w zawodach. Mimo to norweski związek zaniechał sprawy dyskwalifikowania Thunberga w związku międzynarodowym.

Następnie Rode zeznał, że łyżwiarz Ballangrud otrzymał faktycznie od niego 2000 kor. był to jednak tylko zwrot poniesionych przez Ballangruda kosztów leczenia choroby, nabytej podczas zawodów. Twierdzenie Rodego obalili Hoff oświadczając, iż Ballangrud otrzymał pieniądze gdyż chciał przejść do

Robotniczego związku sportowego. Tylko łapówka zatrzymał go Rode przy związku państwowym.

Rola, jaką odegrał adwokat Rode, będąc prezesem najwyższej magistratury sportowej w Norwegii, rzuca ciemne światło na sport norweski, który w oczach całej Europy uchodził za ultra - amatorski. Ostateczny finał spraw znajdzie zapewne w Międzynarodowym Związku łyżwiarzkim.

Gwiazdy lekkoatletyczne Polski



Biegi myśliwskie Św. Huberta

W dniu 3.11 b. r. urządza miejscowy wojskowy garnizon — tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta pod protektorem D-cy Korpusu Nr. IV gen. Małachowskiego. Start i meta biegu znajdują się będzie na placu ćwiczeń „Mania” na północ od folwarku Bruss.

Komitet wykonawczy pozostający pod egidą d-cy dywizji gen. Olszyny-Wilczyńskiego z pułk. Millerem d-ca 4 grupy artylerji na czele przyjmuje zgłoszenia udziału w biegach pań-amazonek, oraz dżentelmenów - jeźdźców, tudzież oficerów rezerwy. Zapisy z podaniem nazwy koni należy nadsyłać na adres: pułk. Miller, d-ca 4 grupy artylerji w Łodzi, ul. 11 Listopada 83 (daw

na Konstantynowska) do dnia 27 b. m.

Obok głównego biegu garnizonowego odbędzie się drugi bieg oficerów rezerwy 10 pułku artyl. pol., na który zechcą uczestnicy, t. j. oficerowie rezerwy 10 p. a. p. nadsyłać odwrotnie zgłoszenia na adresy: kpt. rez. mec. Vogel Ryszard — Kł. lińskiego 13 (tel. 26-82), lub por. rez. dyr. Adler Oskar, ul. Piotrkowska 80 (tel. 50-22 i 56-32).

Koni i siodła dostarczy oficerom pułku: 10 p. a. p.

Ze zgłoszonymi przeprowadzony zostanie odpowiedni trening. W czasie biegów rozegrane zostaną cenne nagrody pamiątkowe.

Fermenty w Zarządzie Ligi

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Ligi doszło do nowych tarć i nieporozumień. Wynikiem tego jest rezygnacja trzech członków, a mianowicie p. dr. Matuszewskiego, redaktora Laskownickiego i kpt. Paratyki. Spodziewane są jeszcze rezygnacje innych członków zarządu. Powodem ustąpienia ma być niemożność współpracy z klubami w obecnych warunkach.

Łódź—Praga

Jak się dowiadujemy w dn. 5 listopada b. r. reprezentacja łódzkich bokserów zmierzy się z reprezentacją bokserów z Pragi (Czechosłowacja) a dn. 26 października z Wartą polską. Obydwa mecze odbędą się w Łodzi.

Bieg rozstawny K. O. P.

Dnia 12 października o godz. 12-ej rozpoczął się gigantyczny bieg sztafetowy organizowany przez KOP i Straż Graniczną na wzdłuż granicy Polski.

Start biegu rozpoczął się w Lipówce na pograniczu Prus Wschodnich. Jedna pałeczka za brana została na wschód przez drużyny Korpusu Ochrony Pogranicza, a druga na zachód przez Straż Graniczną. Po pięciu dniach biegu sztafeta K. O. P-u znajdowała się w Bierunach (woj. nowogrodzkie) 960 klm., zaś sztafeta straży osiągnęła granicę woj. Śląskiego 1435 klm. Skrzyżowanie sztafet nastąpi prawdopodobnie na Podkarpaciu dzisiaj wieczorem. Impreza ta zakrojona na tak wielką skalę ma nietylko zna-

czenie propagandowe, ale jest jednocześnie dowodem sprawności organizacyjnej i fizycznej naszych strażników granicy.

Polska na motocyklowych Grand Prix Europy

W tych dniach wyjechał z Katowic do Barcelony, prezes polskiego związku motocyklistów, dr. Saloni. P. dr. Saloni będzie reprezentował na kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Motocyklowych w Barcelonie oraz na Grand Prix Europy motocyklistów polski. Kongres Federacji odbędzie się dn. 21 i 22 bm.

3.000.000 egz.

Te książki czytać będzie cała Polska!

3.000.000 egz.

Otwieramy 7-my sezon wydawniczy najpopularniejszego wydawnictwa książkowego

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

którego dotychczasowy dorobek wydawniczy sięga imponującej cyfry trzech milionów egzemplarzy. Wśród autorów swoich Biblioteka Domu Polskiego notuje nazwiska: *Bandrowski J., Barszczewski St., Cieszkowska Z., Czeska-Maczyńska M., Daniłowski G., German J., Gruszeński A., Gomulicki Wł., Kiedrzyński St., Kisielewski Z., Klemens Junosza, Kraszewski J. I., Krechowiecki A., Lepecki M., Lutostawski W., Maciejowski J., Marion, Olechowski G., Ossendowski F. A., Orkan Wł., Perzyński Wł., Rapacki W., Rodziewiczówna M., Savitri, Sewer, Słoński E., Strug A., Szpyrkówna M. H., Tetmajer-Przerwa K., Wierzbński M., Winawer Br.* i wielu innych, jak również cały szereg najwybitniejszych pisarzy obcych o wszechświatowej sławie.

Na życzenie tych licznych tysięcy czytelników polskiej książki, których nie zadawalnia lichy druk na lichym papierze i pospolita treść książki,

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

zmienia całkowicie typ książki i formę wydawnictwa.

Od dnia 1 października b. r. wydajemy

6 WIELKICH TOMOW POWIĘSICOWYCH KWARTALNIE

(co dwa tygodnie tom), z których każdy zawiera przeszło 200 stron druku na grubym i doskonałym papierze dzielowym, w przepięknej wielobarwnej okładce.

6 wielkich arcydzieł, niezmiernie ciekawych powieści, z których każda jest niezwykłym wydarzeniem dla czytelnika, 6 książek na najwyższym poziomie literackim.

Biblioteka Domu Polskiego, jedyna dziś w Polsce tworzyć będzie najbardziej wyborowy komplet dzieł współczesnej literatury polskiej i wszechświatowej, a pozatem każdy prenumerator otrzyma

3 BEZPŁATNE PREMJE W KWARTALE

- 1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno-naukowe, ilustrowane ca 80 ilustracjami, na luksusowym papierze
- 2) Obraz ścienny (autolitografia, reprodukcja barwna) w wielkim formacie 350 x 500 mm.
- 3) „Magazyn Ilustrowany”, w którym: kobieta znajdzie wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premii, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona, gdyż wynosi

Zł. 12.— (dwanaście)

które można wpłacać w dwóch miesięcznych ratach na konto **P. K. O. 9779** w każdym Urzędzie Pocztowym, lub też przekazem pocztowym na adres: **Warszawa, Nowy Świat 15, Biblioteka Domu Polskiego.**

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Męski

J. LASKA

PIOTRKOWSKA Nr. 25 (Cegielniana Nr. 30)

przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy wykonywa podług najnowszych modeli.

Specjalność roboty futrzane.

Zakłady Slusarsko-Mechaniczne**BRACI KEDRZENSKICH**

ULICA NOWA 12.

DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW I MOTOCYKLISTÓW

Niniejszem zawiadamiamy P. P. że otworzyliśmy Zakłady do Generalnego remontu Samochodów i Motocykli oraz budowy karesorji, posiadamy własne Garaże. Wszelkie roboty będą wykonywane tylko przez specjalistów. solidnie, punktualnie, po cenach przystępnych.

Lekarz-Dentysta

B. ABOVA

powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21

godz. przyjęć od 9-10 i 4-7 pp

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 1. Telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8-10 i od 5-8 w.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 15. X. dn. 21. X. 1929 r.

**BURZA
nad AZJĄ**(POTOMEK
CZINGIS-CHANA).Początek seansów dla dorosłych
o godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej.

Lekarz - Dentysta

J. ROSEN

NAWROT 7. Tel. 82-69.

- Przyjmuje od 10-1 i 3-7. -

Lekarz-Dentysta

M. Karabanow

Piłsudskiego 31 (Wschodnia).

Tel. 59-09.

Ordynuje codziennie od 9-ej rano
do 7-ej wieczór.

Dr. J. Ajzner

Powrócił.

Al. Kościuszki Nr. 1.

**Ogłoszenia
Drobne**DO ODDANIA
mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią
elektryczność i wodociąg. Zamenhoła
Nr. 13. Dowiedzieć się u gospodarza.
1197-20

PRZYJME

na mieszkanie inteligentnego pana
ul. Zakątna Nr. 66 m. 32. 1208

POKÓJ

z oddzielnym niekrepującym wej-
ściem odnajmę. Goryłowska, Piotr-
kowska 99. 1211

W CIĄGU

miesiąca i pod gwarancją wyklucza-
jącą absolutnie wszelkie ryzyko, wy-
cza praktycznie na samodzielnego
buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyż-
szym wykształceniem i kontrol. syn-
dyk przemysł. Kończącym świadec-
twa. Bliższych informacji: 7-9 w.
Piotrkowska 183, I p. 1210-20

PRZYJMUJE

obstalunki i reperacje torebek dam-
skich, portfeli i teczek szkolnych po
cenach przystępnych. Uwaga: dla
młodzieży szkolnej 20 proc. rabatu.
H. Litman, Piotrkowska 32 1205-20

ZGUBIONY

został weksel na sumę 100 zł. Wystaw-
ca: Wiedeńska Konfekcja sp. z o. o.
płatny w Sosnowcu 25 grudnia 1929 r.
na zlecenie Emanuela Kuperminca.
Kilińskiego 10**Prenumerata**miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami
wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—.Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja
nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez
przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17-18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia.Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy
przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych,
Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście
(strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniejsze
1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne
o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86